Nr. 199. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Niedziela 22 Sierpnia 1920.

Rok XXXI[illegible].

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk — f.	252 Mk — f.	126 Mk. — f.	42 Mk — f.
„ odnoszeniem do domu	540 „ — „	270 „ — „	135 „ — „	45 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	576 „ — „	288 „ — „	144 „ — „	48 „ — „
W innych państwach	600 „ — „	300 „ — „	150 „ — „	50 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracy „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocst. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw[illegible]

Cena numeru 2 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. **Miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. [illegible] i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana [illegible], ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Berman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger and Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. S[illegible], Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 3·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 7·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 9·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Premjer Witos w Krakowie

Kraków, 21 sierpnia.

Miasto Kraków gości dzisiaj w swych murach prezydenta ministrów p. Wincentego Witosa. Wypadek ten godny jest osobnego ustępu w „actach diurnach“ nietylko ze względu na osobę posła ziemi tarnowskiej i wójta z Wierzchosławic w jednej osobie, ile przedewszystkiem ze względu na ogrom dokonanego już przewrotu, który ten polityk włościański w swojej osobie reprezentuje.

Zarówno nieznajomość naszej przeszłości i teraźniejszości jak również szereg nieszczęśliwych okoliczności zewnętrznych i wewnętrznych złożyły się na to, że w całej niemal Europie wytworzyła się u nas opinia społeczeństwa zacofanego, państwa reakcyjnego, obcego wszelkim hasłom i ideom demokracji współczesnej. Rzadko kiedy opinia była bardziej powszechną i bardziej zarazem fałszywą.

W państwie polskiem najwyższa władza wykonawcza spoczęła w ręku chłopa, który ze swoim stanem nie zerwał nawet na tyle, aby zmienić swą tualetę, który ma pełną i żywą świadomość tego, że reprezentuje stan swój i klasę, w swej osobie dochodzącą do władzy w państwie i o takiem państwie mówi się, że ono jest „niedemokratyczne“, że nie przestała w niem rządzić — feodalna szlachta...

W chwili największego niebezpieczeństwa zgodziły się stronnictwa sejmowe postawić na czele rządu Wincentego Witosa. Apel do patrjotyzmu najszerszych warstw włościańskich poparto w ten sposób odpowiednim czynem, najznaczniejszą część władzy oddając przedstawicielowi tych, którzy też najznaczniejszą część brzemienia jej obrony mają na swych barkach udźwignąć. W tym prawidłowym stosunku między obowiązkami a prawami, jaki ustalił się w osobie prezydenta Witosa, upatrywać należy istotę tej głębokiej zmiany, która dokonała się w naszych oczach, którą znakomicie przyspieszył tok wojny, istotę tego, co bez wahania nazwane być może postępem.

Może w naszem państwie być wiele jeszcze nieskończonego, niegotowego, dalekiego nie tylko od doskonałości lecz od zwyczajnej poprawności. Jedno jednak jest już niewątpliwie i niezaprzeczenie dokonanym faktem — mianowicie nowożytny układ sił rządzących w państwie, odpowiadający rzeczywistemu układowi sił społecznych. Wykładnikiem, a zarazem symbolem tego faktu jest p. Witos, jako prezydent ministrów.

Nie długo jeszcze trwają rządy tego premjera i w okolicznościach nadzwyczajnych. Nie może być więc jeszcze dość danych do merytorycznego sądu o sposobie, w jaki władzę swą wykonywa, w jaki ogromnych jej środków używa. Ale już z dotychczasowych jego wystąpień okazuje się, że na tem najwyższem stanowisku umie on stać i zachowywać się odpowiednio, że dotąd nie uczynił nic, coby zasługiwało na ujemną krytykę z punktu widzenia interesów państwa, jako żywej całości. Przeciwnie, złożył p. Witos dowody, że odczuwa trafnie potrzeby życiowe tej państwowej całości, że umie mówić, więc także i myśleć z poziomu nie tylko dzwonicy kościelnej swojej wsi rodzinnej, lecz także z poziomu szefa władzy wykonawczej w państwie młodem, budującem się i wojującem równocześnie, więc najtrudniejszem do rządzenia. Zapewne potrzeba uciec się do pomocy fantazji, aby módz sobie wyobrazić, jak postać tego polskiego premiera czasu najcięższej wojny będzie wyglądała w oczach potomnych. Ale fantazja nie jest też bynajmniej czynnikiem, który koniecznie powinien być wyłączany z myślenia politycznego...

Stracilibyśmy sami na niższym poziomie, gdybyśmy w tej chwili wystąpili do gościa naszego z jakiemikolwiek specjalnemi, chociażby najsłuszniejszemi roszczeniami, gdybyśmy n. p. zwracali jego uwagę na interesy miast, które dla dobra państwa muszą być uwzględniane równomiernie z interesami wsi. P. Witos przewodniczy rządowi obrony państwa. To determinuje jego działalność, jej kierunek i jej charakter. Niczego też więcej nikt dzisiaj w Polsce od niego nie żąda, jak tylko, by tę obronę państwa w swoim zakresie prowadził najskuteczniej.

Kiedy minie pora koniecznej obrony państwa, a p. Witos pozostanie u steru, przyjdzie czas, w którym każda warstwa społeczna sprezentuje mu swoje dezyderaty, zdolność harmonizowania interesów i układania ich w jedno równanie — **dobra publicznego**, będzie poddana próbie. W dzisiejszym naszym gościu witamy przedewszystkiem prezydenta rządu obrony państwa, a jako szczerzy demokraci, witamy w nim z zadowoleniem także przedstawiciela włościaństwa polskiego, które doszedłszy do świadomości swego znaczenia w państwie i wziąwszy odpowiadający temu znaczeniu udział we władzy państwowej, spełni też — wierzymy w to — w tej samej mierze swoje obowiązki wobec państwa i społeczeństwa.

Pogrom armji bolszewickiej.

Brześć odzyskany.

Warszawa, 21 sierpnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 20-go bm.:

Front północny: Nasza kontrakcja na Pomorzu doprowadziła do odzyskania Brodnicy i Nowego Miasta. W walkach pod Brodnicą nieprzyjaciel stracił do czterystu zabitych. Przychwyconych na współdziałaniu z bolszewikami Niemców, w liczbie ośmiu, rozstrzelano.

W rejonie Płocka po wyparciu nieprzyjaciela z peryferji miasta piechota nasza w pościgu za nieprzyjacielem dotarła do linji Strużewo—Trzepowo, biorąc jeńców oraz dziesięć karabinów maszynowych wraz z amunicją. Przy obronie przyczółka mostowego odznaczył się dowódca przyczółka major Mościcki oraz ludność cywilna, która z całem poświęceniem i bohaterstwem brała udział w walkach ulicznych, ponosząc znaczne straty.

Po odwrocie bolszewików stwierdzono nieludzkie znęcanie się nieprzyjaciela nad ludnością i jeńcami. Wśród ofiar barbarzyństwa bolszewickiego znajdują się cztery sanitarjuszki.

W rejonie Ciechanowa oddziały nasze odniosły szereg poważnych sukcesów, łamiąc ostatecznie zgrupowanego tam przeciwnika. — Miasto Ciechanów, które przed paru dniami zmuszeni byliśmy opuścić, pozostało ponownie odzyskane.

W związku z powyższem, sytuacja wojsk bolszewickich, operujących na przestrzeni między Wisłą a granicą Niemiec staje się coraz bardziej krytyczna. Oddziały naszej I-szej armji ścigają nieprzyjaciela, wycofującego się w nieładzie w kierunku na Ostrów.

Front środkowy: Zwycięska ofensywa wojsk frontu średniego rozwija się świetnie. Dnia 19 bm. o godz. 22 oddziały III dywizji legjonów wkroczyły do Brześcia. Wschodnie forty zostały już obsadzone. W Drohiczynie wzięto do niewoli sztab 17-tej dywizji nieprzyjacielskiej oraz część sztabu i oddziałów 8-mej i 27- dywizji.

Wszystkie dowództwa z najwyższem uznaniem podkreślają wysoce obywatelskie i patrjotyczne zachowanie się ludności cywilnej na świeżo wyzwolonych terenach. Poszczególne wsi przyprowadzają całe partje jeńców, walcząc skutecznie w razie napotkanego oporu. Liczba jeńców, wziętych w ciągu dnia ostatniego, wzrosła do 18.000.

W rejonie Hrubieszowa oddziały nasze powstrzymują napór występującego aktywnie przeciwnika.

Front południowy: Na odcinku północnym nieprzyjaciel posuwa się ostrożnie naprzód, dążąc do opanowania Bełza.

Pod Lwowem wojska, broniące miasta, ponownie zadały dotkliwą porażkę armji konnej Budiennego. W świetnej szarży kawaleryjskiej pod Kulikowem oddziały pułkownika Rumla zarąbały parę szwadronów nieprzyjacielskich. Zaś pod Pikułowicami zręcznym manewrem nocnym zdołano otoczyć większy oddział Budiennego, zmuszając go do poddania się.

Na południowem skrzydle spokój. O przeprawę pod Mikołajowem na Dniestrze walka w toku.

Lublin, 21 sierpnia (PAT). Sekcja polityczno-prasowa oddziału II dowództwa frontu środkowego komunikuje pod datą 19 bm.: Jedna z dywizyj legjonowych po krótkiej walce zajęła Łosice. Nieprzyjaciel wycofuje się nadal w popłochu na Drohiczyn. Wzięliśmy 600 jeńców i znaczną ilość materjału wojennego. **Grupa majora Jaworowskiego** zajęła Mordy, biorąc 100 jeńców i wiele taborów. Ludność cywilna wyłapuje po lasach rozbitków bolszewickich. Pod Cegłowem rozbito resztę cofającej się 8-mej i 9-tej dywizji sowieckiej, zdobywając 6 dział i biorąc jeńców. W rejonie na południowy zachód od Włodawy wyłapuje się rozbitków 68 dywizji. **Na wschód od Chełmu oddziały nasze wyrzuciły nieprzyjaciela ponownie za Bug.** — Ogółem nasze wojska w ciągu ostatnich dni wzięły około 10.000 jeńców, 1.500 wozów z materjałem technicznym i prowjantami, 32 działa, 112 karabinów maszynowych. Jest to obliczenie niezupełne, ponieważ brak meldunków w tym względzie od niektórych oddziałów.

Wedle odebranych wiadomości bolszewicy na Białej Rusi i Ukrainie mobilizują ludność i natychmiast wysyłają na front. Wśród świeżo zmobilizowanych i wysłanych na front szerzy się ogromna dezercja.

Z powodu ostatnich sukcesów nastrój naszych żołnierzy jest doskonały.

Toruń, 21 sierpnia (PAT). **Komunikat obozu warownego Toruń:** W związku z pomyślną sytuacją na długim froncie **ofensywna akcja na Pomorzu postępuje w szybkiem tempie.** Dnia 18 sierpnia popołudniu po zaciętej walce z bolszewikami **Gołąb i Dobrzyń zostały obsadzone przez oddziały załogi toruńskiej.** W nocy tego samego dnia nasze oddziały, wzmocnione przez posiłki wielkopolskie, zajęły Brodnicę. Akcja nasza rozwija się na Lidzbark i Nowe Miasto. Lotnicy toruńscy obrzucali obozy nieprzyjacielskie bombami z bardzo dobrym skutkiem.

Nauen, 21 sierpnia (PAT). Według informacji ze źródeł niemieckich z Prus Wschodnich, **wojska rosyjskie opuszczają polski korytarz.** Dalej podają te same źródła, że lotnicy polscy rzucili z aeroplanów, krążących nad Działdowem, pisma ulotne z zagrożeniem zniszczenia miasta.

Na froncie małopolskim.

Lwów, 21 sierpnia (PAT). »Gazeta Lwowska« donosi: **Z frontu w obrębie rejonu miasta Lwowa nadeszły dziś na ogół dobre wiadomości.** Kawalerja Budiennego, która nie licząc się z ogromnemi stratami, jakie poniosła, zapędziła się pod nasze pozycje, odparta została ogniem karabinów maszynowych. Podnieść należy **dzielność naszej kawalerji**, która w brawurowej szarży wyjechała naprzeciw atakujących dwóch szwadronów. W szarży uderzenie naszych oddziałów było tak silne, że nieprzyjacielskie szwadrony jazdy już nie istnieją. W innem miejscu nasz batalion piechoty w nocnym wypadzie zaatakował silniejsze oddziały jazdy nieprzyjacielskiej. Padło 300 koni. 48 koni osiodłanych, karabiny maszynowe, sztandar brygady bolszewickiej wpadły w nasze ręce. **Budienny, który otrzymał rozkaz zajęcia Lwowa dnia 17 bm., przez dwa dni następne i dziś poniósł ciężkie straty.**

Odezwa Naczelnika państwa do Ludu polskiego.

Warszawa, 21 sierpnia (PAT). Na terenach oswobodzonych z pod najazdu bolszewickiego, ogłoszono następującą odezwę:

Ludu Polski!

Rząd bolszewicki zajął sporą połać naszego kraju wojskiem swojem. Zaślepiony chwilowem powodzeniem, zwlekając z odpowiedzią na propozycje pokojowe rządu polskiego, parł na Warszawę hordy dzikusów w złudnej nadziei zdobycia stolicy, nas prawych gospodarzy **na naszych ziemiach** chciał uczynić swoimi niewolnikami.

Ludu Polski! Przeliczył się rozzuchwalony wróg. Zasilone licznemi ochotnikami wojska, **stojące pod mojem dowództwem**, w piorunowym ataku pobiły nieprzyjaciela na południu i północy i odrzuciły go od Warszawy. Rozbite i odcięte bandy bolszewickie błąkają się jeszcze, kryją po lasach, grabiąc i rabując dobytek mieszkańców.

Ludu Polski! Stań jak jeden mąż do walki z przeważającym wrogiem, niech żywa noga najezdnicza nie wyjdzie z polskiej ziemi. Za poległych w obronie ojczyzny ojców i braci, za zniszczone zbiory, za zrabowane zagrody, niech karząca Twoja pięść, zbrojna we widły, kosy i cepy, padnie na kark bolszewików, wziętych żywcem odstawiając w ręce władz najbliższych wojskowych lub cywilnych. Niech wróg nie zazna w odwrocie ani chwili wytchnienia, niech zewsząd nań czycha śmierć i niewola. Ludu Polski, do broni!

Warszawa, 18 sierpnia 1920.

Piłsudski.

Jen. Weygand o naszem zwycięstwie

Warszawa, 21 sierpnia (PAT). W rozmowie z korespondentem francuskim p. Genty o operacjach, które doprowadziły do pogromu armji bolszewickiej, **znakomity francuski jenerał Weygand**, szef sztabu jeneralnego marszałka Focha, wyraził niedwuznacznie swoją opinję o działalności naszego dowództwa i jenerałów polskich. **Ze względu na rozmaite usiłowania czynników nieodpowiedzialnych, rozsiewających fałszywe i tendencyjne pogłoski o charakterze naszych operacyj**, zamieszczamy w całości wywiad i opinję jenerała Weyganda, który powiedział co następuje:

Wspaniałe zwycięstwo polskie pociągnie za sobą konsekwencje o nieobliczalnej wartości dla sytuacji międzynarodowej. Ono skonsoliduje państwo polskie, którego istnienie jest konieczne dla bezpieczeństwa Francji. Niemcy, które już miały nadzieję wejścia w stosunki bezpośrednie ze sowietami, aby rzucić czerwoną armję przeciwko wrogowi z poza Renu, będą zmuszone wyrzec się osiągnięcia tym środkiem przekreślenia traktatu wersalskiego. Jeżeli polscy kierownicy będą umieli wyciągnąć korzyści z tego zwycięstwa, mam pewność, że armja bolszewicka w najkrótszym czasie straci wszelkie znaczenie.

Na uwagę korespondenta francuskiego, że jenerał jest człowiekiem najbardziej popularnym w Polsce, że wszyscy go uważają za zbawcę Warszawy, szef sztabu jeneralnego marszałka Focha z ożywieniem odpowiedział:

Niema w tem ani słowa prawdy, proszę pana o natychmiastowe objaśnienie opinji publicznej w tej sprawie. Podkreślając swoje słowa oświadczył:

Zwycięstwo, które jest powodem wielkiego święta w Warszawie, jest zwycięstwem polskiem. Przewidujące operacje wojskowe zostały wykonane przez jenerałów polskich, na zasadzie polskiego planu operacyjnego. Moja rola jakoteż oficerów misji francuskiej ograniczyła się do wypełnienia kilku braków w szczegółach wykonania. Współpracowaliśmy z najlepszą chęcią w tem zadaniu. Nic ponadto. Bohaterski naród polski sam się uratował. Francja ma dosyć własnej chwały wojskowej, aby nie robić co do niej roszczeń przyjacielskiej Polsce.

Na froncie Wrangla.

Wiedeń, 21 sierpnia (PAT). Donoszą z Bazylei: Jak podają »Times« z Konstantynopola, jen. Wrangel stara się przerzucić swoje lewe skrzydło na lewy brzeg Dniepru, aby wkroczyć na Ukrainę i zająć Odesę. Wojsko jego zostało wzmocnione przez 30.000 wieśniaków. Również dońscy kozacy przyszli mu z pomocą. Wranglowi udało się przeciąć połączenie kolejowe między kozakami kubańskimi a główną armją.

Paryż, 20 sierpnia (Havas). Minister spraw zagranicznych **zaprzecza wiadomości**, według której radca ambasady Clinchand miał być mianowany wysokim komisarzem francuskim **przy rządzie Wrangla.**

Lyon, 21 sierpnia (PAT). Wedle doniesień z Waszyngtonu amerykański sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Colby oświadczył, że **nota Milleranda do rządu waszyngtońskiego wykazała zupełną zgodę między rządami francuskim a amerykańskim w sprawie konfliktu rosyjsko-polskiego.** Mamy te same zasady — oświadczył Colby — co i rząd francuski w sprawie rosyjsko-polskiej. **Co do uznania jenerała Wrangla** przez rząd francuski, sądzę, że **różnice między Waszyngtonem a Paryżem leżą tylko w polityce, a nie w celu i w zasadach.** Co do polityki bolszewików — oświadczył Colby — wystarczy obserwować różnice między polityką czerwonych a oświadczeniami ich rządu, aby znowu się przekonać, iż **teorje moskiewskie nie idą w parze z działalnością polityczną.**

Sympatje Francuzów.

Paryż, 21 sierpnia, (Havas). Rada główna **departamentu górnej Marny** wyraziła życzenie, aby traktat wersalski był w całości wykonany, zwłaszcza w tej części, która odnosi się do Polski i zwróciła się do ministra spraw zagranicznych z prośbą o przesłanie do Polski wyrazów **sympatji.**

Paryż, 20 sierpnia (Havas). „Journal des Debats“ wyraża radość z powodu zwycięstwa, odniesionego przez Polskę, które będzie miało znamienny wpływ **na ogólną sytuację polityczną.**

[illegible] dobrodziejstwo tego polepszenia nie pójdą na marne, zauważa powyższy dziennik, [illegible] **muszą odczuwać, iż zachód, którego sprawy bronią, nie jest obojętny na ich los.** Obowiązkiem zasadniczym sojuszników jest przeszkodzenie temu, aby obrona Polaków była sparaliżowana przez zarządzenia, osłabiające ich siłę. **Sprawa amunicji musi być natychmiast jasno postawiona.** Mocarstwa muszą przedsięwziąć **wszelkie środki, aby przewóz jej do Polski był zapewniony.**

Rokowania w Mińsku.

Warszawa, 20 sierpnia (PAT). Dzisiaj ministerstwo spraw zagranicznych nadesłało nam następujący tekst radjodepesz, datowanych z Moskwy z 19 sierpnia 1920 r.:

Warszawa, Sapieha, ministerstwo spraw zagranicznych:

Wasze depesze będą natychmiast doręczane waszej delegacji, żadne przeszkody nie są stawiane delegacji w jej radjotelegraficznem komunikowaniu się z Warszawą. Cziczerin.

Warszawa, Sapieha, ministerstwo spraw zagranicznych, dnia 18 bm.:

Wasza delegacja prosi o zawiadomienie was, że jej stacja radjotelegraficzna będzie komunikowała się z Warszawą od godz. 2 do 4 według Greenwicha. Cziczerin.

Moskwa, 21 sierpnia (Tel. wł.) Iskrowo. B. K. **Dnia 17 bm. rozpoczęły się rosyjsko-polskie rokowania w Mińsku.**

Przewodniczący delegacji rosyjskiej i ukraińskiej Daniszuk wskazał w mowie inauguracyjnej na to, że Rosja robiła kilkakrotnie kroki celem zawarcia pokoju z Polską. Próby te jednak rozbiły się i Rosja musiała chwycić za broń i rozpocząć wojnę. Rząd sowiecki chce iść na rękę propozycjom pokojowym i nigdy nie miał zamiarów zdobywczych. Rząd sowiecki żąda jednak rzeczywistych gwarancyj i przyrzeczeń ze strony Polski, że wyrzeknie się wszelkiej polityki zdobywczej i odda się pracy w kierunku odbudowy kraju. Rząd sowiecki spodziewa się, że zastępcy polscy przybyli do Mińska, ażeby zrezygnować ze swej polityki zdobywczej i dać przyrzeczenia, że Polska nigdy nie będzie próbowała Rosji sowieckiej i Ukrainie sowieckiej przeszkadzać w jej odbudowie.

Londyn, 21 sierpnia (PAT). Ag. Hav. Omawiając sytuację na froncie polsko-rosyjskim, »Times« wyrażają **uznanie Polakom, których niewzruszona waleczność ocaliła Warszawę i uważa, że operacje wojenne wywrą bardzo wielki wpływ na rokowania w Mińsku.** Wszyscy Niemcy — twierdzą w dalszym ciągu »Times« — pragną zniszczenia Polski. Wypadki w Katowicach są jaskrawym dowodem, jak daleko sięga ich hardość.

Hersea, 20 sierpnia (PAT). Dotychczas nie otrzymano żadnych wiadomości od delegacji polskiej z Mińska. Wobec tego przypuszczać należy, że wbrew zapewnieniom ze strony sowietów, iż linje komunikacyjne będą wolne dla obu stron, delegacji polskiej nie dano możności zakomunikowania rządowi polskiemu swojej opinji co do przebiegu toczących się rokowań polskich. Trudno przyjąć jako usprawiedliwienie tego stałego braku wiadomości, podane przez rząd rosyjski zawiadomienie o uszkodzeniu stacji radiotelegraficznej. Dziennikarzom, towarzyszącym delegacji polskiej pozwolono udać się do Mińska.

Chrzest Abrahamczyków.

(Dokończenie).

W polu, w sierpniu.

Tu rotmistrz Abraham bierze 15 ułanów, rotmistrz Dittrich 8 i wyjeżdżają naprzód. W czasie tego nieszkodliwie dla nas pękają obok naszych stanowisk bolszewickie szrapnele. — Tabory przesuwa się za rozbitą cerkiew, pozatem wszyscy na stanowiskach. Nad wieczorem przychodzą meldunki, że Abraham, Dittrich, Zajączkowski i Nittman zajęli Chodaczków Wielki. Przysyłają nam jeńców w liczbie przeszło 20 i kilka karabinów maszynowych, wziętych bolszewikom.

Niestrudzony, pilnujący wszystkiego, rotmistrz Krynicki daje mi rozkaz z resztą ułanów II szwadronu udania się szosą do Chodaczkowa. Ciemno, choć oko wykol. Jedziemy stępa i jakoś koło północy dobijamy do miejsca przeznaczenia. Melduję się u rotmistrza Dittricha, który stanął kwaterą w pewnej chacie. Naokoło słychać gęste strzały. Warty polowe użerają się z podkradającym się wrogiem. O spoczynku niema mowy — jesteśmy grupą wypadową, która ma spełnić swe zadanie i cofnąć się. — Koniom nawet popręgów odciągnąć nie można. Idę jeszcze z meldunkiem ze złapanym szpiegiem do rotm. Abrahama, potem do Nittmana i wracam do szwadronu.

Tu radość ogromna: oto mimo włóczące się bandy, które ustawicznie docierają do gościńca, pomimo gęstych strzałów i zajeżdżających z boku kozaków, przyjechał z jedzeniem stary „legun“ pporucznik Romuald Tworkowski. A czas był najwyższy, bo chłopcy nie mieli nic w ustach od kilkunastu godzin. W mig znika jedzenie — każdy idzie na wyznaczony posterunek. Noc ciężka. — Bolszewicy widocznie ściągnęli posiłki i niepokoją nas ustawicznie: Nad ranem wokół nas grają maszynki. Przychodzą meldunki, że potrójna linja tyraljerska idzie półkolem. Rotmistrz Abraham i Dittrich z karabinami w rękach wypadają w pole, drugi szwadron, czwarty pluton I szwadronu pod dowództwem wachmistrza Łukowskiego spieszeni, przy koniach tylko kilku ludzi! Jeńcy wzięci do niewoli stwierdzają, że z Tarnopola przyszła nowa dywizja bolszewicka i 3 sotnie kozaków.

Koło południa nagle otoczeni jesteśmy ze wszystkich stron. Morderczy ogień karabinów maszynowych. Rozpoczyna się walka, o której nie czas i miejsce jeszcze pisać. Musimy się przebić! Ostatni ze wsi wychodzi rotm. Dittrich z 8 ułanami, co podkreślić należy z licznych względów. Z pola ściąga się Abraham i Kostocki. W całym potopie kul, ostrzeliwując się, wśród dzikich wrzasków kozaków, torujemy drogę na gościniec. Dzielny Nittman, ostatni za karabinami maszynowemi, broniąc się pistoletem, ranny w nogę, dostaje się do niewoli. Widzę go jeszcze na kilka kroków od siebie, jak go opada kilkunastu piechurów, potem wystrzeliwszy wszystkie moje ładunki, spostrzegłszy, iż okrążają mnie półkolem kozacy, rzucam się w galopie w bok. Obok mnie padają ranni i zabici, kule gwiżdżą ze wszystkich stron. — Przy cmentarzu linja nasza się wstrzymuje — wszyscy oficerowie z karabinami w rękach kładą się w linji tyraljerskiej. Rozdwajamy się do obrony i wstrzymujemy pęd wroga. Wspaniały przykład dają oficerowie i to wszyscy bez wyjątków. Ktoś woła do mnie, że Abraham ranny. Niestety okazuje się to prawdą. Na szczęście lekko w nogę.

Artylerja nasza zajęła nowe pozycje i zaczyna prażyć.

Grupa Abrahama opanowała sytuację i wypełniła swe zadanie wypadowe. Bataljon piechoty, kompanja bojowa XII dywizji, i IV pluton I szwadronu, razem niespełna tysiąc ludzi, rozbiły bolszewicką obsadę Chodaczkowa, potem przez szereg godzin opierały się prawie d w u brygadom i 3 s o t n i o m bolszewickim i nie pozwoliły się rozbić. Straty nieprzyjaciela bardzo ciężkie, nasze stosunkowo małe. — W całej akcji oficerowie z Abrahamem, Dittrichem i Nittmanem na czele dawali niezapomniany przykład bohaterstwa, poświęcenia się, pogardy śmierci, troski o żołnierza i sprawności.

Akcja wypadowa pokrzyżowała plany bolszewickie i unieruchomiła ich gromadzące się wojska, zdemoralizowane śmiałym wypadem.

Wieczorem przy ognisku, po odpoczynku siedzi wiara i opowiada swe przeżycia. — O wszystkich tych przeżyciach możnaby napisać wiele, bardzo wiele. U nas w szwadronie po odżałowaniu ś. p. Rożańskiego i kilku innych, znowu fantazja, śpiewki i gratulacje, bo oto kolega nasz, ułan Janina Walicka, za dzielne zachowanie się, została mianowaną kapralem.

Powoli chylą się zmęczone głowy, ten i ów zasypia. Gdzieś tylko jeszcze z boku ktoś dźwięcznym głosem wyciąga:

„My jak ptacy na wędrówce —
Dziś tu, jutro na placówce“...

Artur Schröder,
kapral I szwadronu, III dywizji.

Co nam groziło?

Skuteczny odpór, jaki armja nasza dała najazdowi bolszewickiemu, sprawił, że jeżeli nie w tej chwili jeszcze, to zapewne w dniach najbliższych nie będzie już ani jednego czerwonego żołnierza na lewym brzegu Bugu w innym charakterze jak — w charakterze jeńca. Stolica państwa obroniona. Niebezpieczeństwo, przed kilku dniami jeszcze tak wielkie, że wróg będzie narodowi naszemu dyktował nowe prawa, że będzie społeczeństwo nasze przemocą i gwałtem wtłaczał w nowe formy bytowania, zostało zażegnane, i to — o ile rozum ludzki nie myli — na zawsze zażegnane.

A potrzeba przyznać, że nasza opinja publiczna, zaprzątnięta słusznie przedewszystkiem w samym fakcie istniejącego jakiś czas niebezpieczeństwa najazdu wroga na naszą stolicę, nie miała już czasu ani siły, aby zdać sobie sprawę ze wszystkich bezpośrednich następstw tej okupacji. Tem żywiej zaś w tym właśnie okresie pracowała wyobraźnia moskiewskich reformatorów świata, który pewni ostatecznego zwycięstwa, oczekujący go z godziny na godzinę, tem śmielsze snuli plany, w jaki to sposób zwycięstwo to wyzyskają dla swej sprawy przesunięcia stosunków bolszewickich o tyle bliżej do środka Europy.

Przebywający w Berlinie korespondent »International News Service« Mr. Frank Mason, urządził telegraficzny wywiad z Cziczerinem na temat planów i zamiarów, jakie żywi rząd sowiecki wobec Polski po zdobyciu Warszawy. Na wysłane radjotelegraficznie zapytania w tej mierze odpowiedział Cziczerin Masonowi w dniu 11 bm. następującym obszernym telegramem:

»Moskwa, dnia 11 sierpnia. Rząd rosyjski nie zamierza w najmniejszej mierze »oczyszczać« Polski (»to wipe out«). Pragnie on tylko stworzyć sobie dostateczne gwarancje przed ponowieniem ataków ze strony polskiej i w tym celu żąda zredukowania polskiej siły zbrojnej do 50.000 ludzi. Równocześnie jednak mają być zorganizowane większe zawodowe robotnicze, zaopatrzeni w broń dla utrzymania spokoju i porządku. Ta robotnicza milicja będzie stanowiła przeciwwagę dla polskich imperjalistycznych wielkich właścicieli ziemskich. Przez uzbrojenie polskich robotników pragnie rząd rosyjski stworzyć sobie najskuteczniejszą gwarancję, ponieważ uważa, że znajdzie w nich najsilniejszą ostoję pokoju. Jest to zupełnie nowa myśl w polityce międzynarodowej. (To prawda! Przyp. red.) Naród polski zasługuje na najlżejsze względy. Równocześnie z uzbrojeniem polskich robotników zostanie armja rosyjska wycofana z Polski i wogóle od granic Polski, na których będzie pozostawionych tylko 200.000 ludzi(!). Zamiast bowiem na swoją własną okupację zdaje się rząd sowiecki na uzbrojonych robotników polskich jako na obrońców pokoju. Polska będzie mogła zatrzymać tyle broni i materjału wojennego, ile potrzeba go dla wspomnianej wyżej armji i dla uzbrojenia robotników. Rosja musi być wydana Rosji. Wszystkim rodzinom, których członkowie jako obywatele polscy w tej wojnie zginęli, zostali ranieni lub utracili zdolność zarobkowania, ma być nadana ziemia bezpłatnie do wolnego posiadania. To są główne punkty, które jak pan widzi stanowią całkowitą nowość.

»Pańskie przypuszczenia o naszych jenerałach, którzy rzekomo dzierżą w swem ręku nasz rząd, są na prawdę niedorzeczne. Ani Brusiłow ani Kuropatkin nie wykonują żadnej kontroli nad armją. Należą oni wyłącznie do ciała doradczego. Jeneralissimusem jest Kamieniew, a jego szefem sztabu Lebiediew. Naczelne dowództwo frontu zachodniego spoczywa w ręku Tuhaczewskiego, który jest znakomitym komunistą i młodym oficerem. Najwyższa zaś kontrola wojskowa spoczywa w ręku rewolucyjnego komitetu frontu. Armja czerwona znajduje się w zupełności w służbie rządu sowieckiego.

»Rosja sowiecka nie brała żadnego udziału w pokoju wersalskim, i ignoruje też całkowicie jego postanowienia. Stosunki Rosji sowieckiej do Polski i do Niemiec opierają się też na zupełnie innych podstawach, w pierwszym rzędzie na zasadzie prawa każdego narodu do samostanowienia tudzież na pragnieniu pokoju. Dopóki nie doszedł do skutku ogólny układ z Anglją, posiada rząd sowiecki zupełnie wolną rękę na całym wschodzie. Ograniczenia w tym względzie mogą powstać jedynie w drodze układu lub innej umowy. Wtedy zaś będą takie ograniczenia najściślej respektowane. Podpisano: Cziczerin«.

Przytoczona wyżej depesza pozostanie klasycznym dokumentem taktyki bolszewickiej. Oficjalnie delegacja bolszewicka w Londynie twierdziła, że rząd moskiewski nie ma zamiaru wprowadzać w Polsce swoich urządzeń społecznych. Lloyd George brał te zapewnienia za dobrą monetę lub przynajmniej udawał, że je za taką monetę bierze. Ale oto komisarz ludowy dla spraw zagranicznych w depeszy do dziennikarza amerykańskiego powtarzając na początku to samo zapewnienie, nie waha się pochwalić »nowościami«, które zamierza zaprowadzić w stosunkach międzynarodowych po rozgromieniu Polski. Nowości te zaiste nadzwyczajne. Rząd sowiecki chce redukować armję regularną, a dla zabezpieczenia spokoju i porządku równocześnie uzbroić — robotników. Działa tu wyraźna rachuba, że uzbrojeni robotnicy już z własnego popędu ogłoszą wtedy dyktaturę proletarjatu, oszczędzając rządowi sowieckiemu — mieszania się do wewnętrznych spraw Polski.

Demagogją, obliczoną na rozsadzenie społeczeństwa polskiego, jest żądanie, aby rodziny wszystkich obywateli polskich, który w walce przeciw najazdowi rosyjskiemu odnieśli rany lub zginęli, otrzymały ziemię na własność i za darmo. Charakterystyczne jest to żądanie rozdawania ziemi za darmo i na własność w [illegible] wojną [illegible] własności środków produkcji. Ale widocznie komisarz ludowy dla spraw zagranicznych nie zna dokładnie ostatnich faz rozwoju społecznego w Polsce. Inaczej bowiem wiedziałby, że w dniu 15 lipca tego roku Sejm polski uchwalił ustawę agrarną i postanowił bezpłatnie nadzielić ziemią wszystkich tych zawodowych rolników, którzy odznaczyli się walecznością w wojnie z najeźdźcą. Ten drugi więc pomysł, który z taką dumą produkuje Cziczerin dziennikarzowi amerykańskiemu, jest z punktu widzenia jego efektu w Polsce wybijaniem otwartych drzwi. W ciągu bowiem dwuletniego swego niezależnego istnienia Polska państwowa złożyła już szereg przekonywujących dowodów, że umie dążyć drogą szybkiej i gruntownej demokratyzacji śmiało i konsekwentnie bez pomocy ze wschodu.

Przytoczona wyżej depesza Cziczerina ilustruje najlepiej, co przygotowywali dla nas oligarchowie rosyjscy w nadziei szybkiego owładnięcia Warszawą. Na szczęście wieże naszej stolicy znikły już daleko poza horyzontem armij czerwonych. Istnieje też wszelka nadzieja, że się już nigdy w ich horyzoncie nie zjawią. Polska obejdzie się bez gotowych recept moskiewskich. Potrafi ona sama, bez czyjejkolwiek pomocy znaleźć sobie drogę do wyższych form bytu społecznego.

Lloyd George ma wybrać.

Pod powyższym tytułem „Le Temps" w artykule wstępnym z 15 sierpnia pisze, co następuje:

„Czekamy. Przedstawiciele polscy mają konferować z bolszewikami, ale niewiadomo, co im powiedziano. W Londynie sądzą, że bolszewicy wysuną uciążliwsze warunki. Bitwa pod Warszawą ma się zacząć: twarda bitwa, ale w dobrych warunkach...

Ale wielkiem wydarzeniem wczorajszem jest londyńska konferencja przedstawicieli syndykatów robotniczych i grup socjalistycznych. — Postanowiła ona, że Wydział Wykonawczy, ustanowiony przez przewódców syndykalistów i socjalistów dla kontroli nad polityką Lloyda Georgea, ma prawo zadecydować o strajku powszechnym. Przyznała mu pomoc pieniężną. Postanowiła, aby się nie rozwiązywał, zanim 1) rząd sowietów nie będzie zabezpieczony przed militarną czy morską pomocą Anglji, 2) uwolniony od blokady, 3) uznany przez rząd angielski, wraz z wznowieniem stosunków handlowych i przemysłowych. Konferencja oświadczyła się również przeciw takiemu aljansowi franko-brytyjskiemu, któryby kazał Anglji wspierać jen. Wrangla lub Polskę. P. Smillie, przywódca górników oświadczył: jeżeli Francja będzie wspierać jen. Wrangla, górnicy angielscy odmówią jej węgla.

P. Thomas, jeden z umiarkowanych przywódców syndykalistów, wyraził się o tem: „Nie chciejcie się łudzić. Dzisiejsze wasze rezolucje nie oznaczają jedynie strajku powszechnego. Jest to wotum nieufności w stosunku do całej konstytucji Wielkiej Brytanji".

Rezolucje owe nie są niespodzianką. Przed ich zawotowaniem „Daily Herald" napisał: „Zjednoczenie robotników nie było nigdy silniejsze i zupełniejsze. Robotnicy francuscy, spodziewamy się, dotrzymają słowa odnośnie do konspiratorów Paryża. Do nas należy dotrzymać go odnośnie do Lloyda Georgea i Churchilla".

Co to znaczy? Bolszewicy rosyjscy i angielscy Londynu chcą wywołać u nas zamieszki i poddać politykę francuską pod kuratelę sowietów...

Lecz my nie oddzielamy interesów francuskich od angielskich. Sądzimy, że między naszemi narodami istnieje solidarność nie tylko w sprawach dyplomatycznych, ale także politycznych i socjalnych. Jakież więc będzie stanowisko rządu angielskiego?

Cała prasa angielska sygnalizuje niebezpieczeństwo. „Morning Post" pisze: „Polska jest tylko podstępnie wybranym pretekstem, ale prawdziwa alternatywa jest następująca: **albo być rządzonym przez syndykaty, zmobilizowane w Sowiet, albo być rządzonym przez parlament, jak chce prawo"....** Toż pismo donosi, że **„Wydział Wykonawczy utworzył już sowiety miejscowe w głównych centrach przemysłowych".**

„Daily Telegraph" przypomina, że Kamieniew i Krassin, nim zawiadomili rząd angielski o warunkach pokoju z Polską, zaznajomili naprzód z niemi Wydział Wykonawczy, przyczem dodaje: **„Jest to niezwykły i groźny pomysł, że ajenci obcego rządu przedkładają noty oficjalne i protokoły pewnego rodzaju Sowietowi prywatnemu, złożonemu z polityków robotniczych, nim gabinet dostał je w ręce"...**

„Times" piszą dzisiaj: **„Jesteśmy przeświadczeni, że naród angielski ma wstręt do tyranji. Dowodzą tego jego dzieje. Należałoby też poznać dzisiaj stanowisko rządu angielskiego, wobec usiłowania publicznego do zaprowadzenia dyktatury proletarjatu".**

Sam Lloyd George oświadczył onegdaj na przyjęciu u liberalnych koalicjonistów: „Nie przeczę, że są wielkie różnice między konserwatystami a liberałami, ale nie dotyczy to sytuacji aktualnej. Z partją robotniczą rzecz ma się inaczej. **Partja robotnicza uzurpuje sobie obecnie zasadniczo odmienne metody, aby uporządkować sprawy światowe".**

Powtarzamy. Francja nie dlatego nie uznaje rządu moskiewskiego, iż nazywa się on „robotniczo-włościańskim", ani dlatego, że głosi się marxistowskim, ani wreszcie dlatego, że jest teoretycznie zwolennikiem reprezentancji zawodowej. Ani Francja ani Stany Zjednoczone nie mają pretensji mówić narodowi rosyjskiemu, jak ma się rządzić. **Jak Stany Zjednoczone, tak i Francja pragnie rokować z rządem rosyjskim takim, któryby przemawiał rzeczywiście imieniem narodu rosyjskiego i był zdolny położyć koniec rozkawałkowaniu Rosji.** Dlatego uznała Wrangla i chce go wspierać. Ale dopóki, jak teraz, rząd moskiewski przedstawia się jako machina, uciskająca Rosję i grożąca całemu światu, ani Francja, ani Stany Zjednoczone nie mogą go uznać.

Lloyd George ma więc wybrać. Albo stanie po stronie Francji i Stanów Zjednoczonych i tych zasad, na których opiera się rząd, którego jest kierownikiem; albo ustąpi Sowietowi londyńskiemu, który z każdem nowem ustępstwem będzie coraz więcej wymagającym. Jest to zagadnienie zasadnicze"...

Pomyślna nasza kontrofensywa osłabiła niewątpliwie ostrze poruszonego przez „Temps" zagadnienia, ale go nie złamała. Jest w każdym razie niezmiernie znamienne, że tak stawiało się kwestję niemal w przeddzień naszej nowej walki obronnej. Problem społeczny nurtuje ostro w społeczeństwach Zachodu. Dobrze i nam o tem pamiętać, skoro o tem pamiętają daleko od nas potężniejsi. Tylko nie spuszczając z oka tak ważnego zagadnienia, możemy szczęśliwie odeprzeć najazd i mądrze postanowić o sobie już w czasie najbliższym.

Pomiędzy kościołem garnizonowym a Powązkami.

Warszawa, 19 sierpnia.

Szerokie ulice Warszawy zaludniają się szpalerem tłumów. Środkiem ciągnie kapela wojskowa, niezliczona ilość dziewcząt w bieli, każda z nich niesie bukiecik kwiatów, potem uszeregowany oddział wojska, kler, a za nim tonący w powodzi kwiecia i wstęg karawan ze zwłokami szlachetnego obrońcy Warszawy księdza Skorupki.

Młody był. Lat 27 liczył.

Trza było, poszedł. Wymknęła się na okopy wszystka młódź szkolna, poszła z karabinem, by nadstawić piersi i bronić serca Polski, więc poszedł i on młody.

Wmieszał się z tą młodzieżą w dywizję poznańską i wartował noc całą. Nad ranem poczęły podpełzywać hordy mongołów, zerwały się i z krzykiem ruszyły na naszych. Rozpoczął się bój. Złamały się pierwsze szyki pod silnym i czujnym ogniem naszej wiary. Przychodzi moment konsternacji, wahanie się, a chłopy się rwą, by im poprawić. Hajże z okopów, gnać, ścigać.

Rozlega się »Serdeczna Matko« — ich linja długa.

Ks. Skorupka w stule, z krzyżem w ręku wypada pierwszy, leci. Płynie fala dzieci na bagnety. Rąbią, kłują.

Mieszają się szeregi, popłoch wśród Moskali, śmiertelny bój już nie wojenny, ale o własne życie.

Jakiś szał radości unosi chłopców, hulają jak cyklon na morzu.

A od prawej flanki pierzcha, cofa się dotąd odporna gromada mongołów, bosych, obdartych, z gołemi łydkami, o wyłupiastych oczach.

Ku nim, zastąpić im. Mkną. Zastępuje im drogę kochany kapelan, bo za nim jego ćma, przy boku jego bohaterski oficer i chłopcy. Parci bolszewicy z tyłu, prażeni kulą, widzą z boku zastawę. Ostrzeliwują się, biegnąc. W tę ćmę wpada ks. Skorupka z podniesionym krzyżem w ręku i pada rażony kulą, a chłopcy runąc się — zwyciężają.

A teraz po boju idzie sobie ksiądz Skorupka odpocząć na Powązkach, odetchnąć spokojnie w cienistym lesie drzew powązkowskich, bo mocno się utrudził, a i Warszawa już dziś nie drży przed łupieżcami, bo oni pierzchają przez puste i zrabowane obszary na wschód z powrotem. Ale ks. Skorupka nie idzie sam.

Za nim ciągną i wczoraj i dziś inne trumienki. Małe trumny, krótkie, białe jak śnieg.

Za trumnami dumne posępne twarze szpakowatych panów i pań w żałobie. Ojce to chyba są, a w trumnach młodzieńcy, obrońcy Warszawy.

Idą na wieczny wypoczynek po trudzie. Spełnili już, co do nich należało.

To są wszyscy ci, którzy ranni z pobojowiska wywiezieni, zmarli w ambulansach, tramwajach. A gdzież reszta?

Reszta — tam na polach! Urosili chłopski zagon, dzieci Warszawy, własną krwią i spoczywają na żytnich rżyskach, w zielonym kwitnącym koniczu, wonnej cieciurce.

I tak, jak żyli gromadnie, jedząc z kotła gorącą kaszę, aż łyżki dzwoniły, jak sobie wesoło razem śpiewali, tak teraz śpią — — —

Jedną ich już tuli mogiła, jedną im dano konsygnację na wieczysty żołd twardy, żołnierski.

Boże — a cóż to tam dalej za szare snopy, taka ławica trupa, takie inne, czarne twarze, takie wyszczerzone zęby...

To oni!

Oni, co szli na samowładny rozkaz Trockiego, by zająć do środy 18 sierpnia Warszawę, ten biedny ciemny lud rosyjski od Ufy, Samary, Kazania, Wołogdy, Wiatki, Orenburga i hen z kirgiskich stepów.

Trupem bolszewickich hord zasłane przedpola Warszawy od Otwocka przez Radzymin, Zegrze do Modlina.

Ponad 10.000 legło snopem młodego chłopa ruskiego, który w bój szedł, gnany siłą groźby karabinów maszynowych.

Będą matki czekać na synów, rychło wróci Wańka, Aleksiej, będą dziewczęta krasawice nadwołżańskie wzdychać, rychło li wrócą...

Niech nikt nie myśli, żeby pod Warszawą było mało Moskali. Była ich chmara. Niech się jednak nikt nie dziwi, że tak mało jeńca notują sprawozdania.

Młódź nasza pali się sercem, bo w jej duszy tkwią jeszcze nocne wrażenia — łuny wsi i dworów — w których przed chwilą gospodarzyli najeźdźcy.

Obrona Radzymina przez dzieci Warszawy przechodzi już trwale do historji. A teraz kolej przychodzi na grabarzy.

Trwożliwa Warszawo, coś w popłochu uciekła protekcyjnemi biletami lub furmanką po kilka tysięcy marek płaconą! Wracaj spokojnie. Wsiadaj na auto i jedź oglądać szosą radzymińską przedpola.

Tam uśmiechać się będą z otwartemi oczętami dzieci polegle, którym po śmierci trudno wyrwać karabin z zaciśniętej dłoni...

Tam ujrzysz mgłą zabiegłe oczy tych, co chcieli ci złupić brylanty, banknoty i kolje... już się ich teraz nie bój.

Tak hydra rozbiła czoło o twarde przyczółki Warszawy.

Od kościoła garnizonowego do Powązek płyną białe, niewinne, trumienki...

Z pobytu bolszewików w Wyszkowie

Warszawa, 21 sierpnia (Tel. wł.) Z Wyszkowa, świeżo odebranego przez grupę jenerała Sikorskiego, nadchodzą następujące wieści:

W dniu 15 bm. rano wjechał do Wyszkowa eleganckiemi samochodami urząd komunistyczny, wysłany przez sowiety do Polski. Przybysze zażądali od miejscowego proboszcza 4 pokoi na kwatery dla sowieckiego rewolucyjnego komitetu. Mieszkanie to zajmowali już poprzednio jenerałowie sowieccy, musieli je jednak odstąpić obecnie **Marchlewskiemu, Dzierżyńskiemu i Kohnowi, oraz przydzielonemu im komisarzowi ludowemu.**

W rozmowie z jednym z wybitnych obywateli miejscowych przedstawiciele rewolucyjnego komitetu zapowiadali **jednoczesny wybuch rewolucji komunistycznej w Warszawie, prowadzonej przez kilka tysięcy komunistów warszawskich, którzy mają zaatakować od tyłu armję polską, walczącą na froncie przeciw bolszewikom.** Po wjeździe do Warszawy zaprowadzone zostaną natychmiast porządki sowieckie **dla całej Polski, a zaraz potem nastąpi zemsta nad podłą koalicją.** W dniu 17 sierpnia nadeszły jednak do tych panów jakieś niepomyślne wiadomości z frontu, gdyż odbyli zaraz naradę z miejscową jeneralicją, a następnie odjechali.

Dla czerezwyczajki wynajęto dom posiadający piwnicę i ogród. W czasie swego tygodniowego pobytu bolszewicy **zabrali z powiatu wszystkie konie i zniszczyli doszczętnie całą wielką własność.**

„Istinne" wynurzenia Burcewa.

Warszawa, 21 sierpnia (Tel. wł.) »Gazeta Warszawska« zamieszcza wywiad swego korespondenta paryskiego z Burcewem, który zamieścił w »Vos. Ztg.« artykuł, wzywający **Niemcy do współpracy w walce z bolszewikami.** Między innemi **Burcew oświadczył, że uważa myśl, wyrażoną przez Churchilla,** że Niemcy powinni wziąć udział w walce z bolszewikami, **za zdrową,** ponieważ Niemcy posiadają należycie zorganizowaną armję i interwencja ich byłaby decydującą. **Co do projektu polsko-rosyjskiego sojuszu przy współudziale Niemców,** Burcew wyjaśniał, że **Niemcy musieliby się zobowiązać, że nie mają żadnych imperjalistycznych zamiarów.** Jest jednak rzeczą oczywistą — wedle zdania p. Burcewa — że **traktat wersalski krzywdzi Niemców na wschodzie.** Polacy naturalnie nie mogą się zgodzić na zwrot Poznańskiego Niemcom, ale w sprawie korytarza rewizja traktatu jest nieunikniona. W razie bowiem sojuszu polsko-rosyjskiego Rosja nie mogłaby się zobowiązać do obrony korytarza polskiego przed Niemcami, ponieważ Rosja tak jak cała Europa, pragnie pokoju.

Z powyższych oświadczeń Burcewa wynika, że uważa on zwrot korytarza Niemcom za jeden z warunków sojuszu polsko-rosyjskiego.

KRONIKA.

Kraków, 21 sierpnia

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 21 B. M.: Wzrost zachmurzenia, opady, spadek temperatury, wiatry zachodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 20 sierpnia br.:

Miejscow.	Temper. C. max.	min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	30	14	połud.-zachod.	półpochmurno
Zakopane	23	9	południowy	pogodnie
Warszawa	30	16	wschodni	pochmurno
Poznan	27	15	zachodni	pochmurno

Uwagi. Po południu burza w okolicach Krakowa. Maximum temperatury dla Zakopanego z godz. 13.

Rozkład ciśnień. Wysokie ciśnienie we Francji i w południowo-wschodniej Europie. Depresja nad Skandynawją.

JENERALNY DELEGAT RZĄDU przyjeżdża dziś na jeden dzień do Krakowa, wezwany przez prezydenta ministrów p. Witosa na konferencję.

OPODATKOWANIE SIĘ PRZEMYSŁU MAŁOPOLSKIEGO NA OBRONĘ PAŃSTWA. W Izbie handlowej w Krakowie odbyło się posiedzenie wydziału ekonomicznego Komitetu Obrony Państwa z członkami centralnego związku małopolskiego przemysłu fabrycznego w sprawie opodatkowania się na rzecz skarbu państwa polskiego. Po zagajeniu posiedzenia imieniem wydziału ekonomicznego K. O. P. przedstawiono projekt, wypracowany przez tenże wydział, wedle którego wysokość daniny, jaką ma złożyć każdy przemysłowiec, zależną jest od ilości robotników. Projektuje więc, aby przy pierwszych 50 robotnikach płacić po 5000 mk., przy drugich po 400 mk., przy trzecich 300 mk., przy czwartych 200 mk. od każdego robotnika. Po dłuższej dyskusji nad przedłożonym projektem przyjęto połączone wnioski dyr. Szydłowskiego i prez. Epsteina, na podstawie których uchwalono, że każdy członek centralnego związku ma złożyć jak najszybciej po 10.000 mk., oraz od pierwszych 50 robotników po 400 mk., od drugich po 300 mk., od trzecich po 200 mk., od czwartych i wyżej po 100 mk. od każdego robotnika.

KLERYCY JAKO SANITARJUSZE. W charakterze ochotników-żołnierzy po dzień 16 sierpnia 1920 r. za zgodą przełożonych zgłosiło się w 3 szkolnej kompanji sanitarnej w Krakowie 62 kleryków z seminarjum krakowskiego i różnych zakonów. Nadto do pomocniczej służby sanitarnej zgłosiło się ochotniczo 50 młodzieży zakonnej. Wreszcie ks. Karol Szraut, przełożony kleryków Zgromadzenia Redemptorystów, uprosił o pozwolenie, aby mógł na równi z klerykami-ochotnikami pełnić służbę wojskową sanitarną. Ochotnicy ci już w mundurach wojskowych odbywają ćwiczenia wojskowe i uczęszczają na kurs sanitarno-wojskowy w III bastjonie w Krakowie.

CHLEB BIAŁY z mąki amerykańskiej w zmniejszonej racji po 75 dkg. na osobę w cenie po 13 mk. za 1 kg. wydadzą piekarnie i konsumy do 24 bm.

O CENNIKACH POTRAW W RESTAURACJACH. Mimo ustawicznych żażaleń ze strony publiczności, magistrat czy urząd walki z lichwą dotychczas nie poczyniły żadnych kroków w celu ujednostajnienia cen potraw w krakowskich restauracjach i kawiarniach. Bo przecież wydanie cennika, który jak zwykle pozostaje tylko na papierze, naprawdę trudno nazwać walką z lichwą restauracyjną, szerzącą się w naszem mieście w zastraszający sposób, a popieraną przez obojętność odpowiednich czynników kontrolnych. A przecież już raz wreszcie powinno się w tą sprawę wglądnąć i nie ograniczać jedynie do cenników. Nasi restauratorzy, którzy w zawodowy sposób uprawiają lichwę w swoich lokalach, przyjmują z pośpiechem podanie się cenniki i z wielkiego „uszanowania" dla władz w najlepszym razie chowają je do biurka, a ceny potraw wyznaczają wedle swoich upodobań i sumienia, które nawiasem mówiąc, pod tym względem jest bardzo elastyczne. Bo przejdźmy tylko restauracje i handelki śniadaniowe bodaj w jednej dzielnicy, a łatwo przekonamy się, jaką godną podziwu rozmaitością odznaczają się w nich ceny potraw. Sztuka mięsa np. w jednej kosztuje 14 mk., w innych 18 mk., 20 mk., nawet 26 mk., zaś ilość i jakość przyprawy we wszystkich jest jednakowa. Sztuka mięsa wielkości małej dłoni posiada również jarzynę w postaci jednego małego ziemniaczka. Jakiekolwiek niezadowolenie gościa z powodu małej porcji spotyka się z podziwem, że ktoś może wogóle być niezadowolonym, albo też z dość ostremi słowami, z powodu niezrozumienia gościa, że wedle wydatków restauracyjnych np. 1 kg. ziemniaków kosztuje 6 mk. Dla wytłumaczenia dodać należy, że wedle cennika przekupek płaci się za 1 kg. ziemniaków 3—4 mk. Tak samo przedstawiają się rzeczy z innemi potrawami.

Wreszcie niech będzie wolno kilka słów wspomnieć o kawie. Zamiast kawy, za którą drogo się płaci, gość otrzymuje jakąś czarną odrobinę mleka zaprawioną lurą, która co do swoich składników przedstawiałaby bardzo zagadkową rozmaitość.

O REWIZJĘ TARYFY APTEKARSKIEJ. Piszą nam z miasta: Pomimo istnienia obowiązującej taryfy aptekarskiej niektórzy aptekarze ignorują te taryfy i nakładają dowolne ceny na lekarstwa, które w ostatnich czasach doszły do nieprawdopodobnych cen, wykluczających dla ludzi średnio sytuowanych leczenie się. Tak np. jeden z najpospolitszych środków „aspiryna" w jednych aptekach sprzedawaną jest po 1 marce za proszek, w innych np. w aptece pod firmą Gralewski po 2 mk. za taki sam proszek. Takie podniesienie cen równa się lichwie i z tego względu byłoby ze wszech miar do życzenia, aby powołane czynniki wkroczyły z całą energją przeciw podobnemu śrubowaniu cen.

W SPRAWIE DARÓW AMERYKAŃSKICH DLA INTELIGENCJI. Przed kilku tygodniami przydzielono dla ubogiej „inteligencji" Krakowa znaczną ilość darów amerykańskich, o czem zawiadomiono publiczność przez dzienniki. Istnieje nawet podobno jakiś komitet, okryty tajemnicą, który się rozdawnictwem zajmuje. Byłoby pożądane aby w tej sprawie [illegible] jasności. A może magistrat, który prawdopodobnie coś o tem wiedzieć, zechciałby o tajemniczym komitecie i jego działalności podać jakąś wiadomość.

WALKA Z LICHWĄ. Krakowski urząd walki z lichwą skazał za wygórowanie cen [illegible] na 3.000 mk. albo 10 dni aresztu, za [illegible] Wandzię [illegible] na [illegible] mk. albo jeden miesiąc aresztu, za wypiek ciastek z pszennej mąki Romualda Pieczarkę, cukiernika przy ul. Pawłowskiej na 3000 mk. kary albo 10 dni aresztu; za brak cennika Hirscha Lasora na 1000 mk. albo 7 dni aresztu. Katarzynie Smajek zamieszkałej przy ul. Kościuszki 56, skonfiskowano 25 kg. cukru.

Z TEATRU „BAGATELA". „Aszantka" powtórzoną zostanie dzisiaj po raz dziewiąty z pp. Nowackim i Wernicz w głównych rolach. Jutro po południu grywa wesoła farsa Hennequine'a „Czy jest co do oclenia", wieczorem „Rycerz z łabędziem". Próby z „Dobrze skrojonego fraka" idą żywem tempem pod kierunkiem reżysera Nowackiego. Premjera odbędzie się we wtorek 24 bm.

„Bagatela" dla żołnierza polskiego daje w niedzielę znowu wesołe przedstawienie, które poprzedzi prelekcja na czasie redaktora Lekszyckiego. Początek o godz. 11 przed południem; wstęp bezpłatny.

Z TEATRU „NOWOŚCI". W sympatycznym teatrzyku p. Filarskiego, który wyrobił sobie własną publiczność o skromniejszych wymaganiach, nastąpiły też pewne drobne zmiany i uzupełnienia w składzie personalu. Nabytkiem bardzo dobrym i pożądanym będzie niewątpliwie p. Leonja Rogińska, która na razie na kilka występów pozyskana, jest obecnie atrakcją jako doskonała przedstawicielka ról pierwszorzędnych. Kreacje jej w „Cnotliwej Zuzannie" polecą ją jak najlepiej, ma ona dźwięczny głos, ładną i wyraźną dykcję oraz zręczne ruchy i kokieteryjne giesty, któremi zawiązuje sympatyczny kontakt z widownią, zdobywając oklaski. Niezłą siłą wydaje się być także nowo pozyskany p. Woliński, który w rolach charakterystycznych spodziewać się powinien powodzenia.

Dwa wieczory taneczne Nadieżdiny i Nellego, urozmaicone wkładkami ensemblowemi z operetek, przyniosły program bardzo żywy i urozmaicony, w którym sympatyczna para tancerzy dała wszechstronny popis swego kunsztu, zastosowanego do najnowszych wymagań sztuki choreograficznej baletowej.

WYPADEK PODCZAS KĄPIELI. Wczoraj podczas kąpieli w Wiśle koło III mostu zaczął tonąć niejaki Biewkin Fedor, mechanik poc. panc. „Jen. Listowski". Wezwane pogotowie wyratowało tonącego.

NAGŁA ŚMIERĆ. Wczoraj o godz. 2 po południu zmarł nagle idący plantami przy ul. Basztowej Henryk Koller, urzędnik pocztowy, zamieszkały przy placu Matejki 10. Wezwany lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Zwłoki zmarłego przewieziono do medycyny sądowej.

WYPADEK DEZERTERA. Wczoraj w obawie przed obławą policyjną wyskoczył z II piętra domu w Podgórzu na Małym Rynku niejaki Wisłowski Stanisław, lat 29, szereg. 6 p. art. pol., dezerter. Ciężko poranionego odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala wojskowego.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCA DEZERTERA. Aresztowano w Krakowie Mieczysława Maciejczaka, lat 20, znanego złodzieja kieszonkowego, poszukiwanego za dezercję.

CYGANKI ZŁODZIEJKI. Do mieszkania p. Marji Akordowej, zam. na Rynku 38, przyszły wczoraj dwie cyganki i podczas, gdy jedna prosiła o wsparcie, druga skradła garderobę wartości 1300 mk. i zbiegły.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

KIEROWNICTWO WARSZTATÓW WYDZIAŁU GOSPODARCZEGO S. III K. O. P. zwraca się z prośbą do ogółu mieszkańców Krakowa o wypożyczenie kilkunastu nożnych maszyn do szycia, za które kierownictwo warsztatu przyjmuje pełną odpowiedzialność i gotowe jest na każde żądanie w dobrym stanie je zwrócić. Uprasza się o zgłaszanie maszyn do kierownictwa warsztatów przy ul. Grodzkiej 13, I p. przed południem. Maszyny zostaną odebrane za rewersem w mieszkaniu wypożyczającego.

Wydział gospodarczy sekcji III K. O. P. zawiadamia, że przerwana zbiórka różnych przedmiotów rozpoczęła się dnia 23 bm. Osoby upoważnione do zbiórki zaopatrzone są legitymacją czerwoną; wszystkie inne legitymacje są nieważne.

WYDZIAŁ DLA MIESZKAŃCÓW WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI sekcji organizacyjno-zaciągowej K. O. P. w Krakowie (pl. Szczepański 6, II p.) w porozumieniu z działaczami narodowymi wschodniej Małopolski ogłasza:

Wszyscy mieszkańcy wschodniej Małopolski, mężczyźni między 17 a 50 rokiem życia obowiązani są podać odwrotnie swe adresy powiatowym Komitetom Obrony Państwa wraz z zaznaczeniem swego stosunku do wojska, stosunków rodzinnych, osobistych itd. Powiatowe i lokalne Komitety Obrony Państwa winny ze swej strony postarać się o spisy uchodźców ze wsch. Małopolski. Wszystkie Komitety, niosące pomoc uchodźcom winny podać P. K. O. P. w Krakowie adresy swoje oraz spisy uchodźców. Wezwanie niniejsze wystosowuje wydział dla mieszkańców wschodniej Małopolski na życzenie okręgowego inspektoratu armji ochotniczej we Lwowie. Do dni 10 obowiązane są lokalne i powiatowe Komitety Obrony Państwa oraz Komitety uchodźców przedłożyć sprawozdanie sekcji I K. O. P. w Krakowie. Wszyscy mężczyźni między 17 a 50 rokiem życia, temi spisami objęci poddani zostaną w komitetach powiat. O. P. przeglądowi kwalifikacyjnemu, czy i w jakim stopniu powinni być użyci w służbie obrony państwa. Wzywa się gminy, by nie tolerowały u siebie dezerterów, oraz tych, którzy swego obowiązku wobec państwa nie spełnili.

ZIEMIANIE DLA EWAKUOWANYCH. Zjednoczenie ziemian nadesłało następującą odezwę: Zjednoczenie ziemian w Krakowie wzywa wszystkich ziemian i rolników dobrej woli w Małopolsce zachodniej i południowej części województwa kieleckiego o zgłaszanie jak najspieszniejsze do biura zjednoczenia (ul. Krupnicza 9) wolnych miejsc, gotowych do przyjęcia ewakuowanych ze wschodu z wyszczególnieniem nazwy miejscowości, poczty i ilości osób, sztuk bydła i koni, mogących znaleźć pomieszczenie. Jednocześnie prosimy o zgłaszanie posad wolnych dla wszelkiego rodzaju funkcjonarjuszy rolniczych, leśnych i ogrodniczych. Tych, którzy już umieścili uchodźców, prosimy o podanie nam dat rozmieszczenia.

PRZEDŁUŻENIE KONKURSU NA PIEŚŃ POCHODOWĄ ŻOŁNIERSKĄ. Wobec słabego wyniku konkursu na pieśń żołnierską, ogłoszonego przez oddział II inspektoratu jeneralnego armji ochotniczej, termin nadsyłania prac zostaje przedłużony do dnia 28 sierpnia godz. 12 w południe, z zastrzeżeniem, że po tym terminie ostatecznym nie będą przyjmowane rękopisy nadesłane pocztą, choćby data stempla pocztowego odpowiadała dacie terminu ostatecznego. Rękopisy składać należy w oddziale II I. G. A. O. (Bagatela 15) na ręce ppor. Rogowicza.

NABOŻEŃSTWO DZIATWY POLSKIEJ na intencję Ojczyzny odbędzie się w niedzielę o godz. 8 rano w kościele reformackim. Przed nabożeństwem będzie przemowa do dziatwy.

Z kraju i ze świata.

JEN. LATINIK NA FRONCIE. Tel. z Warszawy: Jen. Latinik otrzymał ważną nową misję na froncie.

AMBASADOROWIE NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ. Ambasador francuski w Warszawie łącznie z lordem Gabernon złożyli na polski Czerwony Krzyż 100.000 marek.

NA POLU CHWAŁY. Stanisław Michalski, ochotnik, szeregowiec 1 plut. II ochotn. szwadr., 1 p. szwoleżerów, uczestnik bitwy pod Ostrołęką, zmarł 17 sierpnia, przeżywszy lat 17.

Władysław Januszkiewicz, ochotnik 1 pułku szwoleżerów, b. urzędnik Banku handlowego w Warszawie, zmarł 17 sierpnia.

Włodzimierz Michałowski, student politechniki warszawskiej, por. 33-go pułku wojsk polskich, poległ śmiercią walecznych od kuli wroga pod Osowem, przeżywszy lat 28.

Feliks Higersberger, kapral 1 szwadronu 9 p. ułanów (ochotnik) poległ w szarży pod Radziechowem w Galicji wschodniej.

Włodzimierz Strzyżewski, ochotnik ułan III pułku szwoleżerów, zmarł 16 sierpnia.

ROZSTRZELANI ZA DEZERCJĘ I NIEPOSŁUSZEŃSTWO. Wyrokiem sądu polowego, doraźnego w Warszawie zostali skazani za zbrodnię dezercji na karę śmierci przez rozstrzelanie: 1) szer. Stanisław Waśnik z 3 komp. 22 pp.; 2) szer. Józef Klicki z 3 komp. 22 pp. Powyższy wyrok został wykonany dnia 15 sierpnia 1920.

Sąd wojskowy okręgu jeneralnego warszawskiego, jako sąd doraźny zasądził szer. Starczyńskiego Aleks. z 41 pp. za zbrodnię dezercji z par. 69 W. K. K. oraz szer. Majkowskiego Stefana z 1 komp. 1 p. lotn. za zbrodnię dezercji z par. 69 W. K. K. na wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyroki powyższe wykonano w dniu 17 sierpnia 1920 r. o godz. [illegible] na Cytadeli w Warszawie.

Dnia 16 bm. sąd doraźny wojskowy w Lublinie skazał na śmierć przez rozstrzelanie Antoniego Kazubę, szeregowca I ochotniczego pp., za upór, nieposłuszeń-

stwo i czynne targnięcie się na patrol żandarmów, podczas skupienia się publiczności. Wyrok wykonano 16 bm.

MINISTER PRACY NA FRONCIE. Tel. z Warszawy: Minister pracy i opieki społecznej Edmund Peplowski w towarzystwie szefa sekcji Szubatowskiego i radcy ministerjalnego p. Mitarnowskiego zwiedzili jeden z odcinków frontu i rozdali żołnierzom, którzy bezpośrednio brali udział świeżo w ostatnim ataku, papierosy oraz paczki z najpotrzebniejszemi na froncie przedmiotami. Przekonano się, że duch, jaki wśród wojska panuje, jest doskonały i nacechowany niezłomną wolą zwycięstwa.

WICEM. DĄBROWSKI W GDAŃSKU. „Gazeta Warszawska" donosi, że wiceminister spraw zagranicznych St. Dąbrowski wyjechał wczoraj w towarzystwie p. Pawlikowskiego w ważnej sprawie do Gdańska.

KONTROLA WOJSKOWA. W rozkazie dziennym Nr 191 ministerstwa spraw wojskowych znajdujemy rozporządzenie ministra jen. por. K. Sosnkowskiego o utworzeniu oddziału naczelnej kontroli wojskowej, w celu wszechstronnego przeprowadzenia kontroli wszystkich dziedzin administracji wojskowej oraz usunięcia spostrzeżonych wad i braków.

Bezpośrednio podległy ministrowi oddział w razie ujawnienia przekroczeń w dziedzinie ekonomiczno-rachunkowej przekazuje sprawę organom, ustanowionym rozkazem min. spraw wojskowych z dnia 21 lipca br. O. IV.

Oddział składa się z szefa w randze jenerała, zastępcy szefa w randze jenerała lub pułkownika, oraz odpowiedniej liczby oficerów w charakterze kontrolorów wojskowych. W razie potrzeby mogą być powołani do współudziału rzeczoznawcy.

Oddział Naczelnej Kontroli Wojskowej ma obowiązek wszechstronnego zbadania działalności dowództw, władz, zakładów i urzędów wojskowych. W tym celu wymienione dowództwa, władze, zakłady i urzędy udzielać mają wszelkich wyjaśnień i pomocy.

Jeżeli szef oddziału lub kontrolor wojskowy spostrzeże wady i braki w działalności kontrolowanych instytucyj, zażąda od dowódcy okręgu jeneralnego (szefa oddziału lub departamentu) ich usunięcia. W razie konieczności powzięcia zarządzeń natychmiastowych, szef oddziału lub kontrolor wojskowy wyda potrzebne zarządzenia i zawiadomi o nich odpowiednich przełożonych.

W razie stwierdzenia nadużycia, niedbalstwa lub nieudolności w czynnościach służbowych lub urzędowych szef oddziału może w porozumieniu z przełożonymi zawiesić winnego w urzędowaniu, zarządzić aresztowanie winnego, a w razie potrzeby wystąpić z wnioskiem o wdrożenie postępowania karnego.

W sprawach, nadających się do ukarania karnego dyscyplinarnego szef oddziału lub upełnomocniony przez niego kontrolor wojskowy decyduje samodzielnie. Szef oddziału lub upełnomocniony przez niego kontrolor wojskowy posiada prawa dyscyplinarne dowódcy dywizji.

Oddział naczelnej kontroli wojskowej przystępuje do czynności kontrolujących wskutek: 1) polecenia ministra i wiceministra; 2) żądania szefa sztabu min. spraw wojskowych, 3) własnej inicjatywy szefa oddziału; 4) wyrażonej w prasie opinji, któraby wskazywała potrzebę przeprowadzenia kontroli; 5) doniesień instytucyj państwowych lub społecznych; 6) doniesień osób prywatnych.

Działalność oddziału rozciąga się na wszystkie bez wyjątku dowództwa, władze, urzędy, zakłady i osoby wojskowe, znajdujące się stale lub czasowo na terytorjum, podległem ministerstwu spraw wojskowych.

JAZDA RYCERSTWA POLSKIEGO. Jeneralny inspektorat A. O. podaje do wiadomości, że tak zwany maj. Raciborski został usunięty z dowództwa „Jazdy Rycerstwa Polskiego". Dowódcą tego oddziału mianowano rotm. Sicińskiego.

ODBUDOWA MOSTU KOLEJOWEGO W WARSZAWIE. Z rozporządzenia prezydenta m. st. Warszawy przystąpiono w dniu 30 lipca br. do przebudowy dawnego mostu kolejowego koło Cytadeli z kredytów asygnowanych przez m. Warszawę. Przebudowa posuwała się tak pospiesznie, że już dnia 9 sierpnia wieczorem most został otwarty dla ruchu wojskowego. Prędkie stosunkowo ukończenie mostu zawdzięczać należy intensywnej pracy personalu technicznego, wojskowego i roboczego, a zwłaszcza inżynierów: Nieciengiewicza i Dowgiarewicza, którzy pod kierunkiem inż. Plebińskiego na miejscu dozorowali nad robotami. Dotychczas wykonano obydwa dojazdy i pomost górny; do wykończenia pozostaje rozszerzenie dojazdów, pomost dawny (dla ruchu pieszego) oraz różne drobne roboty.

DO EWAKUOWANYCH DYREKCYJ POCZTOW. Ministerstwo poczt i telegrafów poleciło ewakuowanym dyrekcjom poczt i telegrafów: łomżyńskiej, siedleckiej i warszawskiej niezwłocznie powrócić do ich miejscowości i rozpocząć normalną pracę oraz przygotowanie do otwarcia czynności urzędów pocztowo-telegraficznych.

JEN. JĘDRZEJEWSKI DOWÓDCĄ VI ARMJI. — „Gazeta Lwowska" donosi: Onegdaj przybył do Lwowa wraz z oficerami swego sztabu jen. Jędrzejewski, który w pamięci Lwowa zapisał się tak pięknie dzięki swej działalności z czasów obrony naszego miasta. Jen. Jędrzejewski odbył zaraz naradę z jen. Iwaszkiewiczem i szefem jego sztabu pułk. Kesslerem.

ZMIANY W SZTABIE LWOWSKIEGO D. O. G. — Szefem sztabu D. O. G. mianowany został pułkownik sztabu jen. inżynier Walerjan Marjański. Po wstąpieniu do wojska polskiego zajmował wybitne stanowisko w dowództwie wschodu, a następnie w roku 1919 był szefem kwatermistrzostwa w sztabie armji jen. Iwaszkiewicza. W ostatnich czasach był szefem sztabu jednej z dywizji.

Pułkownik Jan Thullie, który zajmował dotychczas stanowisko szefa sztabu jen. przeniesiony został na nowe wybitne stanowisko.

TCZEW DO JEN. HALLERA. Wydział prasowy inspektoratu D. O. G. podaje depeszę pod datą 14 bm. z Tczewa do jen. Hallera: We walce, jaką ojczyzna toczy we Warszawie nietylko w obronie Polski, lecz całej Europy, my, obywatele miasta Tczewa, niegdyś fortecy hakaty, zebrani na wiecu obrony państwa w dniu 13 sierpnia ślubujemy stać wiernie przy sztandarze polskiego orła bez różnicy na stany i klasy, nieść ofiary życia i mienia, dopóki z pożogi wojennej nie powstanie nowa, wielka, potężna, odrodzona i zcementowana krwią jej dzieci Polska Mickiewicza, Słowackiego i Wyspiańskiego. Podpisany: Komitet Obrony Państwa.

JEN. MUŚNICKI W DYMISJI. Jen. Dowbór-Muśnicki, jak donoszą pisma poznańskie, podał się do dymisji.

BOJÓWKI ENDECKIE W POZNANIU. „Prawda", organ N. P. R., wychodzący w Poznaniu, podaje pod datą 16 bm.: Dochodzą nas wiadomości, że reakcja organizuje w Poznaniu tajne bojówki. Po zaprzysiężeniu otrzymuje każdy „bojowiec" broń palną. Tajna organizacja bojowa reakcji ma nazwę „Młot" i podzielona jest na dzielnice miasta.

TARNÓW, 15 sierpnia. (Za dezercję). Onegdaj odbyła się rozprawa przed sądem doraźnym wojskowym przeciw Tomaszowi Świerczkowi, szeregowcowi 16 pp., pochodzącemu z Lipin ad Dąbrowa, oskarżonemu o dezercję. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, skazujący oskarżonego na śmierć przez rozstrzelanie. W dwie godziny wyrok wykonano, a wyrok po mieście oplakatowano.

Z ŁOWICZA. Odbył się tu wiec miejscowej ludności i tysiącznych tłumów ze wsi okolicznych. Zaciąg do armji ochotniczej rozpoczął się tuż na placu po ukończonym wiecu. Należy zaznaczyć, iż została z entuzjazmem przyjęta następująca uchwała: Ludność Łowicza i wsi okolicznych, zebrana na wiecu w dniu 8 sierpnia gorąco prosi rząd o powołanie wszystkich zdolnych do broni mężczyzn do 45 lat, na wszystkich ziemiach Polski.

EMIGRANCI POLSCY W DRODZE DO FRANCJI. Jak donoszą z Nancy, przez stację tamtejszą przejeżdżały pociągi specjalne, zorganizowane przez Czerwony Krzyż, wiozącą do Francji 600 osób, emigrantów polskich, kobiet, starców i dzieci.

WYSOKIE ODZNACZENIE POLAKA WE FRANCJI. W „Polonji" paryskiej czytamy: Inżynier p. Kazimierz Sosnowski został mianowany, za położone na polu naukowo-przemysłowem zasługi, oficerem legji honorowej. P. Sosnowski urodził się w Polsce, tu ukończył był szkoły, wyruszył do instytutu technologicznego w Petersburgu i ukończył ten instytut ze stopniem inżyniera-technologa. Niebawem wyjechał do Francji, tu osiadł i zdobył sobie potężne stanowisko. Pionier turbin parowych i twórca specjalnego, w tym dziale przemysłu, który spowodował wręcz całkowity przewrót w stosowaniu machin parowych, inżynier Sosnowski stał się jednym z najwybitniejszych uczonych inżynierów, poświęcających się nietylko przemysłowi, lecz i pracom naukowym. Autor bardzo wielu dzieł specjalnych, twórca pierwszego towarzystwa do fabrykacji turbin, delegat do Ameryki, czasu wojny, rządu francuskiego w doniosłych zagadnieniach przemysłowo-państwowych delegat grup naukowych i zawodowych, inżynier Sosnowski położył bardzo wielkie zasługi, a swemu imieniu polskiemu zaskarbił wszędzie głębokie poważanie i uznanie.

PROCES Z POWODU ZAJŚĆ W KAWIARNI CLUB W BUDAPESZCIE został zakończony, a wyrok ogłoszono we czwartek o północy. Sześciu oskarżonych o współudział w mordzie zostało uznanych winnymi i zasądzonych na 5 do 13 lat w domu poprawczym, względnie we więzieniu. Dwóch oskarżonych wypuszczono na wolność. Oskarżenie przeciwko Wacławowi Illyemu z powodu zbrodni mordu przekazano zwykłemu sądowi.

OSM MILJONÓW SZCZURÓW W PARYŻU. Znany hygjenista dr Bardas komunikuje, że w Paryżu jest około 8 miljonów szczurów. Domaga się on poważnej i metodycznej walki z niemi.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 21 bm.: „Noc listopadowa" Wyspiańskiego.
Niedziela, 22 bm.: „Noc listopadowa" Wyspiańskiego

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Sobota, 21 bm.: „Aszantka".
Niedziela, 22 bm. przed poł.: Przedstawienie dla żołnierzy, po poł.: „Czy jest co do oclenia", wieczorem „Rycerz z łabędziem".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Sobota, 21 bm.: Wieczór baletowo-operetkowy.
Niedziela, 22 bm. po poł.: „Noc balowa", wieczorem Wieczór baletowo-operetkowy.

ŚLUB. W dniu 19 bm. odbył się w Krakowie ślub p. Jadwigi Czechowskiej, artystki dram. miejskiego teatru Powszechnego z p. Kazimierzem Grek-Koreckim, reżyserem tegoż teatru.

Teatr im. J. Słowackiego.

„Noc listopadowa" St. Wyspiańskiego.

Wstrząsająca siłą patrjotycznego uczucia i potęgą wizyjnych przeczuć tragedja Wyspiańskiego, weszła już oddawna w skład wielkiego podstawowego repertuaru scen polskich. Pojawiała się ona stale w chwilach uroczystych uczuć i obchodów narodowych, jako wzniosła pobudka do orężnego czynu, wskrzeszająca pamięć bohaterskiego porywu narodu. Wznawiając ją obecnie w chwili gigantycznych zmagań się armji narodowej z ogromną nawałą odwiecznego wroga, na tych samych polach, co przed 90 laty, Teatr im. Słowackiego zrozumiał swój obowiązek. Zrozumiała też intencję i publiczność krakowska, zapełniając widownię do ostatniego miejsca i wsłuchując się w wieszcze słowa Wyspiańskiego z tym pietyzmem, jakim Kraków zdawna otaczał dzieło twórcy „Warszawianki".

„Noc listopadowa" ma w krakowskim teatrze swą chlubną kartę, na której wpisywali swe nazwiska najwybitniejsi polscy artyści. Jak przystało na dzieło o klasycznych walorach, była „Noc listopadowa" popisem żywego słowa, przepojonego natchnieniem, które zawsze spłynie na inteligentnego wykonawcę i interpretatora wiernych wynurzeń poety. Wielu z nich już brakło w szeregach aktorskich, a miejsce ich zajęli młodsi, niewątpliwie najlepszemi owiani chęciami, ale nie wzrośli w tradycjach wskazań Wyspiańskiego. Stąd też i wykonanie nie mogło stanąć na tej wyżynie artystycznej, na jaką ją wzniosła tradycja informacyj Wyspiańskiego i talent poprzedników wykonawców. Z tej dawnej wielkiej obrady jeden tylko pozostał p. Jednowski, który wczoraj grał dwie role: umierającego ojca Lelewela i księcia Adama Czartoryskiego, dając obydwom stylowe linje historycznego kontrafektu. Pozatem cała obsada była nowa i przyniosła nowe kreacje według pojęć młodych wykonawców zbudowane. Bardzo bliskim intencyj poety był Nowacki w roli Wysockiego. Grę artysty cechował młodociany zapał, siła uczucia i powaga, jaką daje przeświadczenie o wielkości podejmowanego czynu. P. Sosnowski w roli Wielkiego ks. Konstantego dał dobrą sylwetę charakterystyki, ale grał cokolwiek za nerwowo. P. Kłońska w roli Joanny wyglądała bardzo ładnie, ale jeszcze nie odnalazła właściwego tonu roli, mającej silny akcent dramatyczny. Doskonałym był p. Guttner w roli jenerała Gendre, oddanej siłą dramatycznego napięcia. Bardzo intelligentnie zarysował sylwetkę Joahima Lelewela p. Nowakowski. Z drugoplanowych postaci zwracał na siebie uwagę p. Miarczyński, jako Faust i p. Bracki jako Łukasiński.

W galerji postaci symbolicznych wyróżniły się p. Aldona Jasińska nowo pozyskana dla Krakowa z teatru poznańskiego, artystka, operująca dobrą dykcją i akcentująca ze zrozumieniem esencjonalne zdania roli Niko Napoleonidów. W dalszej galerji tych postaci wyróżniały się panie Rotterowa jako Pallas oraz panie Kosmowska, Hryniewiczówna, Kacicka, Kosmowska, Chełmicka i Rostowska.

W. Pr

Wszechświatowy zlot skautów.

Pod hasłem ogólnego braterstwa międzynarodowego zabrał się przed laty niespełna 12 sir Robert Baden-Powell do tworzenia organizacji młodzieży, która rozrosła się dzisiaj potężnie na całej kuli ziemskiej. Gdzie niema dziś skauta? Kto dziś nie zna tych młodocianych drużyn, które już tylokrotnie składały dowody męstwa, bohatertswa, odwagi, czujności i pracy na różnych polach?

Święta braterstwa międzynarodowego obchodziły organizacje skautowe w Londynie, dokąd zjechali się skauci w liczbie 100.000. Pospieszyli ze wszystkich stron świata — 31 narodów wysłało swoich przedstawicieli młodocianych, którzy w stolicy Anglji znaleźli gościnę, od 31 lipca do 7 sierpnia.

Powitał przybyłych na arenie Olimpji wielki harcmistrz, sir Baden-Powell, który ze słuszną dumą spoglądać dziś może na wynik swej pracy, na błogosławione skutki swej propagandy. W przemowie powitalnej zaznaczył przedewszystkiem, że należy oddać cześć tym braciom skautom, którzy polegli w wielkiej wojnie, — rozkazał zgromadzonym opuścić sztandary drużynowe, pochylić głowy, i ślubować, że będą podobni do tych poległych w poświęceniu się dla innych. „Zobowiązuję was — mówił — do wprowadzenia nowego ładu w życiu. Sprawcie, żeby świat okazał się godny tych, którzy polegli. Żądam od was, żebyście postanowili utrzymać ten pokój, który wasi bracia skauci okupili własnem życiem. Czy przyrzekacie? A w odpowiedzi na to pytanie wyrwał się z tysięcy piersi okrzyk: „I will do my best!" (Uczynię, co tylko zdołam).

Najważniejszym punktem programu, który obejmował najróżnorodniejsze popisy, ćwiczenia, gry, zabawy harcerskie — był wielki przemarsz drużyn skautowych z chorągiewkami narodowemi, przez arenę.

Na przedzie szli Amerykanie w ubraniach barwy „khaki", z orkiestrą wojowników czerwonoskórych Indjan w stroju bojowym i w piórach. Następnie Belgijczycy, również w „khaki", niektórzy w ponsowych, inni w żółtych chustkach na szyi. Potem Czecho-Słowacy, Duńczycy w chustkach jasno-niebieskich, Estończycy — w liczbie ośmiu tylko — Francuzi ze sztandarem trójkolorowym i miniaturowym powozikiem, zaprzężonym w cztery czarne kucyki, dalej Grecy, Holendrzy, Włosi, Luksemburczycy, Norwegczycy, Rumuni, Serbowie, Siamczycy i Hiszpanie.

Za nimi kroczył wielbłąd, mały słoń, lama, potem znów Szwedzi, w niebieskich ubraniach z czterema, biało ubranymi chłopcami okrętowymi, skauci z Szwajcarji, Indji, Nowej Zelandji, Kanady, Afryki Południowej, w ubraniach zielonych, wreszcie z Jamajki, Cejlonu, Malty, Gibraltaru, wysp Malajskich i na samym końcu drużyna skautów morskich, z flagą „Union Jack".

Że Londyn witał entuzjastycznie to skautowe drużyny, z całego świata przybyłe — zbyteczne chyba dodawać. Pochodowi przez arenę, któremu towarzyszyły dźwięki orkiestr skautowych i skautowych chórów — przyglądało się w Olimpji przeszło 15.000 osób. Łączyła się z tym zlotem wystawa pras skautowych.

Zjechali się tedy skauci ze wszystkich stron kuli ziemskiej na święto braterstwa, zabrakło tylko na tem święcie — harcerzy polskich. — Tylko harcerz polski nie mógł wyciągnąć dłoni do wszechświatowego braterskiego uścisku, bo ta dłoń potrzebna jest teraz Ojczyźnie.

Poważne niepokoje na G. Śląsku.

Bytom, 20 sierpnia (PAT). W uzupełnieniu informacyj o onegdajszych wypadkach w Katowicach, podać jeszcze należy następujące szczegóły: **Wśród ludności polskiej Górnego Śląska zapanowało ogromne wzburzenie, wywołane zachowaniem się przewodniczącego wojskowej komisji koalicyjnej, który mimo ogłoszenia stanu oblężenia wycofał się z wojskiem za miasto.** Wycofanie to powitali Niemcy z ogromną radością, uważając je za swoje zwycięstwo. Mimo ogłoszenia stanu oblężenia o godz. 8 wieczór ruszyły na miasto **tysiące Niemców, głosząc, że idą rozprawić się z Polakami.** Sicherheitswehra rozdała broń cywilnym. Tłumy uzbrojone ruszyły do »Deutsches Haus«, gdzie była siedziba komisji plebiscytowej. Od Sicherheitswehry zażądano przeprowadzenia rewizji w lokalach komisji pod pozorem, że znajduje się tam broń. Gdy personal komisji nie dopuścił do tego, przypuszczono szturm. Pracownicy komisji zmuszeni byli zrobić użytek z broni. W ciągu dwóch godzin strzelano z rewolwerów, karabinów i rzucano ręczne granaty. Niemcy, wdarłszy się na parter, oblali sprzęty eterem i benzyną i podłożyli ogień, a na piętro rzucili zapalone wiechcie słomy. **Gdy pożar objął wyższe piętra, pracownicy komisji musieli się poddać.** Tylko kilku z nich zdołało zbiec. Tych, co wpadli w ręce niemieckie, silnie pokaleczono, **trzech zabito na miejscu.** Kilku dogorywa w szpitalu. Jednego z pojmanych Polaków, przy którym znaleziono broń, **rozstrzelała Sicherheitswehra.**

Do mieszkania przewodniczącego komisji plebiscytowej dra Jarczyka wdarł się tłum, zdemolował mieszkanie i zniszczył akta.

O godz. 9 wieczór tłum wdarł się do redakcji „Gazety Ludowej", którą doszczętnie zdemolowano. „Gazetę robotniczą", „Górnoślązaka", zakłady jubilerskie Braci Wyszczyńskich, skład broni Czaplickiego, restaurację Górskiego spotkał ten sam los. Ekscesy trwały aż do rana.

Nauen, 21 sierpnia. (PAT). Wedle informacyj berlińskich **komendant wojsk koalicyjnych w Katowicach zerwał rokowania z przywódcami związków zawodowych niemieckich,** po odrzuceniu ich żądania zamiany wojsk okupacyjnych francuskich na włoskie. Równocześnie **zagroził aresztowaniem przywódców związków,** jeżeli spokój nie będzie przywrócony.

Sosnowiec, 21 sierpnia (PAT). Wczoraj ujawniły **wzmożoną energję władze koalicyjne w Opolu.** Usunięto dotychczasowego komendanta załogi. Powierzono załogę francuskim i włoskim oddziałom. Władzę w Katowicach objął jen. Gratier. **Główne ulice miasta zostały obsadzone większemi oddziałami wojskowemi.** W gmachu teatralnym ustawiono karabiny maszynowe, naokoło zaś miasta armaty. Od jutra zaczną funkcjonować w Katowicach sądy doraźne. Dzisiaj wieczorem przyszło w Katowicach do nowych starć z demonstrantami niemieckimi. W Sosnowcu słychać wystrzały i wybuchy granatów, przyczem spodziewają się ataku na polski komisarjat plebiscytowy. Władze koalicyjne zarządziły odpowiednie środki.

Berlin, 20 sierpnia (Tel. wł.) Z Katowic donoszą: Wojska francuskie obsadziły wczoraj ulice miasta i zamknęły je karabinami maszynowemi i autami pancernemi. **W południowej części Katowic Francuzi okopali się. Obawiają się nowych ciężkich rozruchów.** Przywódcy Związków zawodowych w celu uspokojenia ludności zażądali ponownie ustąpienia wojsk francuskich i zastąpienia ich oddziałami włoskiemi.

Praga, 20 sierpnia (Tel. wł.) »Silesia« donosi z Paryża: Krwawe wypadki na Górnym Śląsku, jak donoszą z kół poinformowanych, dadzą sposobność Francji do wysłania ostrej noty do Niemiec, w której rząd francuski wskaże na złą wolę Niemiec, która objawia się na każdym kroku. W nocie tej poruszona będzie także »rzekomo zupełnie neutralne stanowisko Niemiec wobec Polski w obecnym konflikcie z Rosją«. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Francja chętnie wykorzysta obecną sposobność, aby przeprowadzić szereg zarządzeń, które już dawniej przygotowała. Francja, jak wiadomo, gromadzi znaczne siły wojskowe nad Renem. Nie jest jeszcze jasnem, czy wojska te służyć mają do obsadzenia nowych terenów niemieckich, czy do transportów do Polski.

Koenigswusterhausen, 20 sierpnia (PAT). Informacje niemieckie o zajściach na Górnym Śląsku. »Telegrafen Union« donosi pod datą 20 bm., że **polska kontrakcja na Górnym Śląsku rozwija się dalej. Polacy obsadzili cały obszar graniczny Górnego Śląska.** Miejscowości Szopienice i Michenau(?) są ich centrum operacyjnem. W sile 2.000 ludzi posuwają się Polacy do Katowic i zajęli już cały szereg miejscowości koło Katowic. **Policja niemiecka stoczyła wielką walkę dzisiaj w nocy z oddziałami polskiemi na północnej stronie od Bogusżyc.** Po stronie policji niemieckiej jest 12 zabitych i wielu rannych. Z powodu przewagi Polaków musiały się oddziały Sicherheitswehry cofnąć i zwróciły się o natychmiastową pomoc. Jak podają informacje, Polacy mają zamiar unieruchomić dzisiaj przed południem górnośląskie kopalnie. Dwie polskie kopalnie już strajkują. Miejscowość Dąbrówka została przez Sokołów obsadzona, a przewody wodociągowe poprzecinane. Według wiadomości dotąd jeszcze nie potwierdzonych, **mieli Polacy zająć Hutę Laury.** Panuje tam wielkie zamieszanie. Drukarnię Schellmanna zupełnie zniszczono.

Bytom, 20 sierpnia (PAT). Dziś rozpoczął się na całym Górnym Śląsku **strajk jeneralny robotników polskich na znak protestu przeciw gwałtom niemieckim w Katowicach.** Część robotników zastrajkowała sama wczoraj, dzisiaj zaś wezwani zostali robotnicy do strajku przez swoje organizacje zawodowe. Jenerałowi Gratier, który sprawuje tam władzę wojskową, w imieniu komisji rządzącej, przedłożyli **robotnicy polscy swoje żądania.** Są one następujące: usunięcie Sicherheitswehry oraz bojówek niemieckich, ukaranie wszystkich zbrodniarzy, którzy się dopuścili gwałtów względem Polaków, **wypłacenie przez miasto Katowice rodzinie zamordowanego dra Mielęckiego odszkodowania za zabicie jej żywiciela,** miasto Katowice musi oddać do dyspozycji polskiego komitetu plebiscytowego odpowiedni lokal na biura, miejscowa drukarnia ludowa i »Gazeta Robotnicza« muszą być urządzone i skompletowane materjałem niemieckich drukarń w Katowicach. Robotnicy żądają dalej usunięcia dyrektora i urzędników przedsiębiorstw, którzy agitowali przed paru dniami za strajkiem niemieckim, oddania centrali elektrowni i wodociągów pod zarząd władzy publicznej. Od spełnienia tych żądań, a przedewszystkiem od natychmiastowego usunięcia Sicherheitswehry robotnicy Polacy uzależniają swój powrót do pracy.

Rozczarowanie Niemców.

Bytom, 21 sierpnia (PAT). Zwycięska ofensywa polska stała się dla prasy niemieckiej bardzo przykrą niespodzianką. Powoli i bardzo oględnie przygotowuje ona swoich czytelników na pogodzenie się ze zwycięstwem polskiem. »Berliner Tageblatt« z dnia 19 bm., który donosi o zwycięstwach polskich, zaznacza na kilku szpaltach, **że skutki polityczne zwycięstwa polskiego i odeparcia bolszewików mogą być dla Niemiec bardzo niepożądane. — Prasa niemiecka donosi również, że skutkiem zwycięstwa polskiego obrady pokojowe w Mińsku zostały odroczone, a nawet wogóle zerwane, gdyż Polacy nie zgodzą się bezwarunkowo na rozbrojenie i na wspólne granice Rosji z Niemcami kosztem Polski.**

W sprawie gimnazjum w Orłowie.

Cieszyn, 21 sierpnia (PAT). We czwartek dnia 19 sierpnia zjawiła się w ministerstwie oświaty w Pradze u ministra Habermanna **delegacja Macierzy szkolnej ks. Cieszyńskiego** w sprawie dalszego prowadzenia polskiego gimnazjum realnego w Orłowie. Imieniem Macierzy szkolnej zgłosił dyr. Feliks istnienie zakładu w Orłowy, przedstawiając krótko historję jego istnienia i pomyślnego rozwoju, jego znaczenie dla ludności polskiej, jako jedynego zakładu średniego w obecnym okresie przejściowym. Minister przyjął życzliwie do wiadomości fakt istnienia zakładu, uznając jego istotną potrzebę, przyrzekł udzielić mu wszelkiej pomocy.

Delegacja Ślązakowców w Pradze.

Praga, 20 sierpnia (Tel. wł.) W dniu 17 bm. przybyła do Pragi **delegacja Ślązakowców,** która wręczyła radzie narodowej czeskiej i rządowi czeskiemu memorjał, obejmujący 14 żądań. Między innemi Ślązakowcy żądają obsadzania posad i stanowisk tak rządowych jak prywatnych na ziemi śląskiej stosownie do przyrzeczenia w pierwszym rzędzie Ślązakowcami, wynagrodzenia wszelkich szkód, wyrządzonych Ślązakowcom przez teror polski, dalej by Ślązakowców, pozostających na terenie polskim, jeszcze przed uznaniem prawa opcji uznano za czeskich poddanych, wreszcie surowego wystąpienia przeciw osobom, które w okresie plebiscytowym uprawiały teror, a zajmują teraz odpowiedzialne stanowiska jako nauczyciele, księża itp.

Neutralność Belgji.

Bruksela 20 sierpnia (Havas). Rada ministrów postanowiła, że **od czasu podjęcia rokowań w Mińsku, Belgja zachowa neutralność w sporze polsko-rosyjskim.**

Neutralność Austrji.

Wiedeń, 21 sierpnia (PAT). Sekretarz stanu Renner wygłosił w wydziale spraw zagranicznych exposé na temat zagranicznej sytuacji. — Między innemi powiedział on, że w ciężkich chwilach, jakie nawiedziły obecnie naród polski i ukraiński, musi Austrja **zachować jak najściślejszą neutralność, ponieważ traktat pokojowy nie daje Austrji żadnej innej możliwości.** Nadto powodem utrzymania neutralności jest to, że najmniejsze nawet odstąpienie od niej musiałoby grozić wielkiemi wewnętrznemi niepokojami w czasie procesu socjalnego. Austrja popadłaby w chaos, z którego wyrwać się byłoby bardzo trudno.

Przypadek czy rzecz umówiona?

Koenigswusterhausen, 20 sierpnia (PAT). **Dr Simons bawi od wczoraj w Lucernie, gdzie prawdopodobnie ma się odbyć konferencja Lloyd Georgea z Giolittim.**

Wiadomości handlowe, finansowe i ekonomiczne.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 20 sierpnia 1920.

Papiery lokacyjne:	Waluta markowa ofiar.	żąd.
4% poż. kraj. E. 1893	74'—	76'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1898	76'—	78'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	78'—	80'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	80'—	82'—
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	74'—	76'—
4% poż. m. Lwowa	73'—	74'—
4½% obl. kom. Banku kraj.	79'—	81'—
4% obl. kom. Banku kraj.	74'—	76'—
4% oblig. kolej. Banku kraj.	71'—	73'—
4½% listy zast. Banku kraj.	86'—	88'—
4% listy zast. Banku kraj.	84'—	86'—
4½% listy zast. Banku hipot.	80'—	82'—
5% listy zast. Banku hipot. 60 l.	77'—	79'—
4½% listy zast. Banku gal. dla handlu i przemysłu	82'—	84'—
4½% listy zast. ziem. Banku kredyt.	82'—	84'—
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	82'—	84'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	80'—	82'—

GIEŁDA HOLENDERSKA. Amsterdam, 19 sierpnia. Londyn 10'98, Berlin-Hamburg 6'05, Paryż 21'80, Bruksela 50'30, Wiedeń 1'35, Kopenhaga 45'40, Chrystjanja 45'40.

GIEŁDA PARYSKA z dnia 19 sierpnia: Londyn 52'52½, Nowy York 14'02½, Belgja 106'50, Włochy 69'80, Rumunja 22'25, Szwajcarja 232'50, Praga 25'75, renta francuska 4 proc. z 1917 71'53, renta francuska 4 proc. 1918 71'15, renta francuska 4 proc. z 1920 [illegible]'50, renta francuska 5 proc. z 1920 102'25.

GIEŁDA TOWAROWA FRANCUSKA. Marsylja, 19 sierpnia: Ryż 180, groch 185, mączka kartoflana 145. Havre, 18 sierpnia. Bawełna sierpniowa 637, bawełna wrześniowa 622, bawełna październikowa 617. Lyon, 19 sierpnia. Jedwab seweński 250, jedwab włoski 260, jedwab syryjski 220, jedwab chiński 270, jedwab kantoński 185.

GIEŁDA TOWAROWA ZAGRANICZNA. Londyn, 18 sierpnia. Olejek miętowy 8-6, mentol 37, kamfora 7, blacha rozporządzalna 58, sierpień-wrzesień 56, październik-grudzień 54, antymon krajowy 45. Antwerpja 19 sierpnia. owies La Plata rozporządzalny 96, żółta kukurudza La Plata rozporządzalna 78½, na morzu 72, 73. Amsterdam, 19 sierpnia. Skóry surowe wołowe pół kg. 45 cent., skóry bydlęce 42.

ZAPOTRZEBOWANIE ŚWIATOWE TOWARÓW poszukują: Belgja — glazurowane cegły kamionkowe, flaszki wszystkich kształtów i wielkości, mechaniczne zamki do flaszek do piwa, pończochy, rękawiczki. Francja — artykuły trykotowe, skóry surowe, wyroby skórzane, Austrja — blacha tombakowa.

MISJA HANDLOWA DLA CENTRALNEJ EUROPY. W Lorient w Bretonji pod egidą tamtejszej izby handlowej i przy współudziale i pod opieką licznych tamtejszych stowarzyszeń ekonomicznych, pragnąc skutecznie walczyć z konkurencją zagraniczną, organizuje w czasie najbliższym misję handlową, która się uda do Polski, Węgier, Austrji, Rumunji i Czechosłowacji. Misję będzie przewodniczył p. Rittner, z pochodzenia Czech, naturalizowany we Francji.

NA POŻYCZKĘ ODRODZENIA subskrybowali: Firma N. Winkelhausen Starogard 25.000.000 marek, Kasa Ubezpieczalni krajowej poznańskiej 7 miljonów marek, Firma B. Kasprowicz, Gniezno 2 miljony marek, Firma Kantorowicz, Tow. akc. 2 miljony marek, Hurtownia związkowa, Tow. akc. miljon marek, Firma Hartwig 1,200.000 marek, p. Weber, dyr. firmy Hartwig 100.000 marek, urzędnicy firmy Hartwig 200.000 mk., p. Sechilenberg Hugon, Poznań 500.000 mk., p. H. Rybicki Poznań 250.000 mk., Poznańska gorzelnia kmiotków 200.000 mk., Gorzelnia kmiotków w Poznaniu 200.000 mk., p. Glinka Józef Poznań 200.000 mk., p. Irzecki Witold Poznań 100.000 mk., p. Goldenring Leopold Poznań 100.000 mk., p. Mrulski Leon Poznań 100.000 mk., Firma Thomas i Nawrocki łącznie 100.000 marek, p. Facta Wincenty Poznań 200.000 mk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej posługi przez wzięcie udziału w pogrzebie mego męża śp. Józefa Romana składam wszystkim korporacjom i Stowarzyszeniom oraz P. T. Publiczności najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

5853 Romanowa.

Intendentura Okręgu Generalnego w Krakowie.

L. 42974 Żywn 5707 3 3

Konkurs.

Intendentura Okręgu Generalnego w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę paszy objętościowej, jak: siana, koniczyny, słomy, na sieczkę i podściółkę, oraz paszy okopowej, jak: buraków pastewnych, marchwi pastewnej, rzepaku i t. p. z obszaru Dowództwa Okręgu generalnego krakowskiego, w ilości potrzebnej do zaopatrzenia się na rok gospodarczy 1920/21.

Oferty opiewające na każdą oferowaną ilość paszy objętościowej, jakoteż okopowej, lecz nie poniżej 1 000 q, należy wnosić pisemnie w zamkniętej kopercie z umieszczonym na tejże napisem: **„Oferta na dostawę paszy do L. 42974/Żywn.“ do dnia 25 sierpnia b. r. godziny 13-tej,** do powyższej Intendentury, ulica św. Gertrudy, l. 12.

Pierwszeństwo do wzięcia udziału w konkursie mają samodzielni producenci, względnie Związki gospodarcze producentów.

Do oferty dołączyć należy dowód złożenia 5% wadjum w papierach Polskiej Pożyczki Odrodzenia, a to od ogólnej sumy, obliczonej z oferowanej ceny i ilości, z tem, że oferent zobowiązuje się, po przyjęciu jego oferty uzupełnić wadjum do 10%, które wówczas będzie stanowić karę konwencjonalną. W razie nieprzyjęcia oferty zostaje wadjum natychmiast zwrócone.

Dostawa obejmuje siano i słomę w stanie prasowanym, związanym i luźnym.

Oferowana cena ma opiewać jednolicie za każde 100 kg, na cały przeciąg czasu dostawy, loco stacja nadawcza, względnie najbliższej miejsca nabycia położony Wojskowy Urząd gospodarczy, przyczem obowiązującą jest w każdym wypadku waga odbierającego Wojskowego Urzędu gospodarczego. Dostawa następuje w terminie przez oferenta zdeklarowanym, lub w stałych ratach miesięcznych wyznaczonych przez Intendenturę, tak, że ostatnia rata zapada z dniem 30 kwietnia 1921 r.

Oferentowi przysługuje prawo wcześniejszej dostawy przed terminem zobowiązania.

Kupno następuje sposobem kupieckim. Warunki szczegółowe przeglądnąć mogą oferenci w Intendenturze, wydział III-ci, w godzinach urzędowych dla stron od 11—13-tej.